NUMER 48.

DZIENNIK POWSZECHNY

14/26 Listopada 1861 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacyach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 26 Listopada 1861.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie Rs. 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości Urzędowe z Królestwa i z Cesarstwa
CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA. — Wiadomości Zagraniczne.
Wiadomości rozmaite.
Jurysprudncja Warszawsk. Departamentów Rządzącego Senatu
Ceny targowe.
Kursa papierów publicznych i pieniędzy.
Kolej żelazna.
Obwieszczenia.
RZECZY HISTORYCZNE.—Badania historyczne, mianowicie na polu dziejów Polski XVII wieku. (Ciąg dalszy).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie d. 10 (22) Listopada 1861 r.

I. Przez Najwyższe Rozkazy Jego Cesarsko-Królewskiej Mości.

z d. 14 *Września* 1861 *r.*

Mianowany: Liczący się w Kawalerji Armji i na etacie St. Peterbsburskiej Policji, Major *Fedorow*, Policmajstrem M. Warszawy, z pozostawieniem w Kawalerji Armji.

z dnia 30 *Września* 1861 *r.*

Przyjęty do służby, Dymisjonowany z liczących się w Piechocie Armji Pułkowników w Stopniu Jenerała-Majora von *Zengbusz*, z poprzednią rangą Pułkownika Piechoty Armji, i mianowany Policmajstrem M. Warszawy

II. Przez Postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości. — Mianowany: Sędzia Trybunału Cywilnego w Kaliszu, Juljan *Wąsowicz*, Prokuratorem przy tymże Trybunale licząc od d. 23 Listopada (5 Grudnia) 1860 r.

Zatwierdzony: p. o. Sędziego Trybunału Cywilnego w Kaliszu, Wincenty *Charzewski*.

Uwolniony od służby: Na własne żądanie Sędzia Pokoju Okręgu Staszowskiego, Stanisław *Pleszczyński*.

III. Przez rozporządzenia Komisij Rządowych i Władz Oddzielnych.

W Wydziale Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.—Uwolniony od służby: Na własne żądanie Nadetatowy Nauczyciel Gimnazjum Realnego w Warszawie, Władysław *Gołemberski*.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.—Mianowani: Podprokurator Sądu Poprawczego, p. o. Asesora Sądu Kryminalnego Gubernji Płockiej i Augustowskiej, Asesor Kolegjalny *Zyżniewski*, Podprokuratorem Trybunału Cywilnego w Płocku; Podsędek Sądu Pokoju Okr. Tykocińskiego, Ludwik *Kołomyjski*, Podprokuratorem Sądu Poprawczego w Pułtusku; Asesor Sądu Poprawczego Wydziału Łomżyńskiego, Juljan *Milberg*, Podsędkiem Sądu Pokoju Okręgu Łomżyńskiego; Asesor Sądu Poprawczego Wydziału Piotrkowskiego, Juljan *Włocki*, Asesorem Trybunału Cywilnego w Siedlcach; Asesor Sądu Poprawczego Wydziału Jędrzejowskiego, Ignacy *Siewkowski*, Obrońcą Prokuratorji przy Trybynale Cywilnym w Radomiu; Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Tykocińskiego, Aleksander *Jacob* Podsędkiem tegoż Sądu; Pisarz Sądu Pokoju w Płocku, Adam *Zaleski*, Asesorem Trybunału Cywilnego w Siedlcach; Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Płockiego w Zakroczymiu, Mikołaj *Taczanowski*, Podsędkiem Sądu Pokoju w Prasnyszu; Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Lipnowskiego, Henryk *Grendyszyński*, Asesorem Trybunału w Płocku; Podpisarz Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału I-go, Józef *Sadkowski*, Pisarzem Sądu Pokoju w Płocku; Podpisarz Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału II-go, Franciszek *Działkowski*, Pisarzem tegoż Sądu; Podpisarz Sądu Pokoju Okręgu Tykocińskiego Józef *Piętka*, Pisarzem tegoż Sądu; Podpisarz Sądu Pokoju Okręgu Lipnowskiego, Jan *Gurbski*, Pisarzem tegoż Sądu; Podpisarz Sądu Pokoju Okręgu Płockiego w Zakroczymiu, Jan *Tymowski*, Pisarzem tegoż Sądu; Kandydat prawa, Aplikant Sądowy Franciszek *Józefowicz*, Asesorem Sądu Poprawczego Wydziału Płockiego; Podpisarz Sądu Pokoju Okręgu Szadkowskiego, Jan *Witwicki*, Pisarzem Sądu Pokoju Okręgu Radomskiego w Radomsku; Podpisarz Sądu Poprawczego Lubelskiego, Stanisław *Majewski*, Pisarzem tegoż Sądu; Adjunkt Dziennika Głównego Komisji Rządowej Sprawiedliwości Feliks *Lux*, Ekspedytorem tejże Komisji; Aplikant Trybunału Cywilnego w Warszawie, Felicjan *Słępkowski*, Podpisarzem Sądu Pokoju Okręgu i M. Waarszawy Wydziału I-go; Kancelista Sądu Pokoju Okręgu Łukowskiego, Ludwik *Buszkowski*, Podpisarzem Sądu Pokoju Okręgu Bialskiego, Kandydat Prawa Aplikant Sądowy, Józef *kokelt* i b. Dziennikarz Sądu Apelacyjnego, Stanisław *Kendzierski*, Patronami przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.

Przeniesieni: Na własne żądanie: Podsędek Sądu Pokoju Okręgu Przasnyskiego, Rudolf *Rojek*, na takiż Urząd do Okręgu Szadkowskiego; Asesor Sądu Poprawczego Wydziału Zamojskiego, Michał *Rudnicki*, na Asesora Sądu Poprawczego Wydziału Lubelskiego; Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Łowickiego, Józef *Zawadzki*, na takiż urząd do Okręgu Łukowskiego; Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Łukowskiego Feliks *Gajewski*, na Pisarza Sądu Pokoju Okręgu Łowickiego; Podpisarz Sądu Pokoju Okręgu Częstochowskiego, Józef *Wosiński*, na takiż urząd do Sądu Pokoju Okręgu i M. Warszawy Wydziału II-go.

Zatwierdzeni: pp. oo. Podpisarzy Sądów Pokoju: Okręgu Kieleckiego Jan *Wardylski*, i Okręgu Proszowickiego, Józef *Kokowski*.

Uwolniony od służby: dla dobra służby: Asesor Sądu Poprawczego Wydziału Lubelskiego Jan *Januchta*.

W Zarządzie Warszawskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora. — Mianowany: b. Pomocnik Naczelnika Stołu Sztabu Głównego Armji I-ej, Radca Honorowy, Antoni *Zenowicz*, Komisarzem Cyrkułowym Policji Wykonawczej M. Warszawy.

Zmarli wykreśleni zostają z listy Urzędników.— Podpisarz Sądu Poprawczego w Piotrkowie, Teofil *Jungowski;* Patron Trybunału Cywilnego w Siedlcach, Jan *Chomczewski* i Pisarz Sądu Pokoju w Suwałkach, Michał *Wieczorkowski*.

p. o. Namiestnika, Jenerał-Adjutant,

(podpisano) *Lüders*.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości.— Ogłasza: iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z d. 13 (25) Października r. b. N. 6674, zapis rs. 375, dla kościoła parafjalnego w Mordach, przez Pelagją z Wierzbowskich Zembrzuską, testamentem na dniu 4 Września 1843 r. własnoręcznie sporządzonym, prawnie ogłoszonym, uczyniony, w myśl art. 910, K. C. z zachowaniem praw osób trzecich, i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła. — Warszawa dnia 26 Października (7 Listopada) 1861 r.— Z upoważnienia Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *J. Ornowski*.

Z Petersburga d. 19 *Listopada.*

Przez rozkaz Najwyższy z d. 16 (4) Listopada, Jenerał piechoty, Jenerał-Adjutant baron *Lieven*, mianowany został Gubernatorem wojennym m. Rygi i Jenerał-Gubernatorem Liflandzkim, Estlandzkim i Kurlandzkim, z pozostawieniem w godności Jenerał-Adjutanta i w sztabie korpusu gwardji.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Nadzieja, jaką wzbudziło wejście do gabinetu p. Foulda, rozbrojenia Francji, a za jej przykładem innych mocarstw, coraz bardziej słabnie. *Patrie* dowodzi, że Francja nie może przystąpić do rozbrojenia, ponieważ inne wielkie mocarstwa, albo nie będą chciały, albo nie będą mogły uskutecznić podobnych rozbrojeń. W obecnym stanie Europy, powiada ten dziennik, rozbrojenie Francji obudziłoby wszędzie nadzieje przeciwnego jej stronnictwa, naraziłoby to pracowite dzieło drugiego cesarstwa i spowodowałoby utratę korzyści, jakie Francji przyniosły ostatnie zwycięztwa. Francja w ten sposób musiałaby porzucić sprawę sprawiedliwości i prawa, które popiera swemi radami u mocarstw, dawszy jej zwycięztwo na polu bitwy. Obecnie Francja może tylko pomnożyć liczbę urlopów.

Jakkolwiek dziennik *Patrie* przestał być półurzędowym, natchnionym, zawsze o tyle jest przywiązanym do cesarstwa, że zdanie jego można uważać za objaw opinji sfer rządowych. Dzienniki belgickie ubolewają, że chociaż rzeczywiście rozbrojenie Francji jest prawie niepodobieństwem, jednakże nie postanowiono go w zasadzie i nie porobiono w tym celu kroków dyplomatycznych. Oświadczenie zaś stanowcze, że rozbrojenie nawet w zasadzie jest niemożliwe, wskazuje konieczność dalszych poświęceń, wycieńczających żywotne siły wszystkich narodów. Jest to rozpoczęcie walki na polu ekonomicznem przed wprowadzeniem jej na pole bitwy, bez żadnego względu, że ta walka może tylko wycieńczyć wszystkich walczących. Najbogatszy naród najdłużej potrafi się opierać, a Francja powinnaby wiedzieć, czy może prowadzić tę walkę i czy nie lepiej by było zachować swe zasoby, niż dążyć ku przepaści pożyczek i deficytów, tak zgubnych nawet dla najpotężniejszych państw.

Tymczasem nim rząd francuzki przejmie się tą zasadą, musi szukać w kombinacjach wyłącznie finansowych, środków do wyjścia z tak przykrego stanu ekonomicznego. Obowiązek ten spada na p. Foulda, który przy pomocy znanej zręczności, zrobi wszystko co tylko będzie można; programat jego oznaczający właśnie mające się przedsięwziąść środki, podobno już był roztrząsany na radzie ministrów i wkrótce ma być ogłoszony w *Monitorze*.

W Wiedniu powszechne panuje mniemanie, że budżet zostanie przedłożony radzie państwa nie tylko do narady, ale do wotowania, lecz tylko dla krajów przez nią reprezentowanych. Formuła usprawiedliwiająca to obejście patentów lutowych i dyplomu październikowego znajdzie podstawę w konieczności, tak jak znalazły ją inne niekonstytucyjne rozporządzenia. Dzienniki federacyjne, a także *Presse*, *Morgen Post*, powstają przeciw takiej kombinacji, *Ost Deutsche Post* zaś upatruje w niej jedyne zbawienie dla konstytucjonalizmu w Austrji. Większość ministrów sądzi, że tą drogą podniesie znaczenie konstytucyjne Austrji w oczach Europy i poprawi stan kredytu publicznego. P. Plener uważa ten sąd za niebezpieczny dla konstytucji, a nie zbyt korzystny dla finansów. Podług niego stan kredytu może polepszyć się jedynie przez zaufanie publiczne, i przez pilny nadzór ciała prawodawczego legalnie ukonstytuowanego nad przychodami i rozchodami państwa. P. Plener okazuje się i dobrym finansistą i przenikliwym sędzią. Jeżeli większość ministrów otrzyma nad nim przewagę, to jednak wielu członków parlamentu odda mu sprawiedliwość.

Lecz jeżeli parlament zawezwany do roztrząsania budżetu, stanie na nadawanem mu wbrew konstytucji przez ministerstwo stanowisku i zacznie szczerze roztrząsać budżet, w sposób odpowiedni potrzebom i życzeniom ludności, co pocznie wtedy gabinet? czy cofnie budżet z pod obrad? czy rozwiąże parlament? czy też samo ustąpi? Przedstawienie zatem budżetu ma dwie strony niebezpieczne: narusza ustawę której dotąd gabinet tak usilnie bronił, i naraża gabinet na najdrażliwszą opozycję. Ale p. Schmerling, szczególnie po otrzymanem zwycięztwie przez odrzucenie drugiej części wniosku p. Klaudi, ma nieograniczone zaufanie, w większości izby.

Ostatnie posiedzenie parlamentu Turyńskiego wskazuje, że chociaż deputowani z prowincij południowych, mają dosyć miłości własnej i niechęci dla p. Ricasolego, jednak nie brak im patrjotyzmu; z oburzeniem bowiem przyjęli opozycję p. Ricciardi, przeciwko wnioskowi gabinetu, aby dodatkowe podatki wojenne, opłacane dotąd tylko przez Włochy północne zostały rozciągnięte na całe państwo. Właśnie miłość własna pobudziła ich, aby nie pozwolili utrwalić się krzywdzącemu ich zdaniu, że tylko północ potrafi poświęcać krew i pieniądze dla dobra kraju.

Podobno w Hiszpanji nastąpiło przesilenie ministerjalne. Powodów tego przesilenia nie łatwo się domyślić. Obydwie izby roztrząsają teraz adresa na mowę tronową, bardzo przychylne dla polityki gabinetu, który przy wyborze prezesa kortezów uzyskał w izbach ogromną większość. Zmiana ministerjalna zatem, jeżeli rzeczywiście nastąpi, będzie pochodzić wcale nie z przyczyn konstytucyjnych, parlamentarnych, ale z intryg dworskich, które na nieszczęście dotąd nie wyszły z użycia w Hiszpanji.

Anglja.

Londyn, 21 Listopada. Na posiedzeniu rady tajnej, odbytem wczoraj w Windsorze pod prezydencją Królowej, książę Sommerset, hr. Cowper i lord Llanower, jako nowo-mianowani lordowie namiestnicy hrabstw Devon, Bedford i Monmouth, złożyli przepisaną na te posady przesięgę.

Książę Alfred, drugi syn królewski, mający należeć do wyprawy meksykańskiej, odpłynie na swym okręcie z Halifax i przyłączy się do eskadry angielskiej.

Podług ostatniego wykazu banku angielskiego, ilość banknotów, w obiegu będących, wynosi 20,483,150 a zapas monety brzęczącej 14,713,587 funt. ster.

Na meetingu odbytym w Leeds, usiłowano dać nowe życie idei reformy parlamentarnej, lecz nie osiągnięto w tym względzie należytego powodzenia. Na zaproszenie posłane przez komitet reformistowski, złożony z rzemieślników pomienionego miasta, do wszystkich mężów stanu, będących stronnikami reformy parlamentarnej, nie wielu z tych ostatnich przybyło na meeting. Lord Russell odpowiedział, że opinje jego są dobrze znane, lecz że uważa stosownem, iżby wszelka dążność klas robotniczych na korzyść reformy, wyszła na jaw samodzielnie, bez udziału ministrów korony. P. Cobden, nic nie wspominając o samej kwestji reformy, wymówił się chorobą. P. Bright, jakkolwiek oświadczył się za tą manifestacją rzemieślniczą, odpowiedział jednak, że inne zobowiązania nie pozwalają mu przybyć na meeting. Sir Ch. Wood i hr. Grey wymówili się pod pozorem zatrudnień urzędowych. Sir J. Johnston, jakkolwiek wynurzył w swej odpowiedzi sympatję dla klas robotniczych, odmówił jednak udziału w ruchu, mającym na celu obalenie obecnego systemu wyborczego, a zatem i polityki ogólnej kraju, która w ciągu lat 30-u postawiła Anglję na wysokim stopniu potęgi i pomyślności. Słowem, trzech tylko członków izby deputowanych zgłosiło się na meeting, i z tych jeden oświadczył, że wniosek mający na celu przyznanie prawa wyborczego każdemu obywatelowi, posiadającemu choćby najmniejszy dom, nie uzyska w izbie deputowanych nawet 25-u głosów.

Mowy miane na meetingu pierwszego dnia, były bardzo umiarkowane, z wyjątkiem jednej. Prezydujący oświadczył, że wszelkie dążności reformistowskie spełzły dotąd na niczem dla braku zgody pomiędzy stronnikami reformy. W ogóle na meetingu wynurzone zostało zdanie, że należy dążyć do rezultatu praktycznego, w skutku czego mianowano komisję do zredagowania planu, który zostanie złożony na przyszłych posiedzeniach izby deputowanych w razie, gdyby gabinet nie chciał się tego podjąć, co jest więcej niż prawdopodobnem.

Opinja publiczna w Anglji nie jest bynajmniej przekonaną o niezbędności reformy parlamentarnej, a to co sir J. Johnston mówi w liście powyższym, jest wiernym tej opinji obrazem. Główną przyczynę tego zwrotu opinji publicznej szukać należy w niepowodzeniu obecnem rządu demokratycznego w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, w opłakanych skutkach głosowania powszechnego w kolonjach australskich Nowej-Walji południowej i Wiktorji, a najbardziej w teraźniejszym niepewnym stanie lądu stałego Europy. Nie idzie zatem, żeby Anglja, w swych sprawach wewnętrznych, chciała przyjąć kierunek wsteczny. Owszem, dąży ona energicznie do usunięcia nadużyć obecnego systemu, lecz obawia się na teraz rozwoju w kraju nowych elementów politycznych.

Austrja.

Wiedeń, 23 Listopada. Konferencje pomiędzy ministrami a deputowanymi w kwestji budżetowej, idą dalej swym trybem. Minister stanu zaprasza do siebie codziennie po 10-u do 15-u deputowanych, którym wyjaśnia motywa do przesłania budżetu do rady państwa i stara się uzyskać ich współdziałanie. Już połowa prawie deputowanych konferowała w ten sposób z pomienionym ministrem. Ograniczono się dotąd na konferencjach z lewicą i środkiem izby, pozostawiając układy z stronnictwami słowiańskiemi na potem, gdy już zyskaną będzie dla planu ministerjalnego większość pozostałych stronnictw. Dotąd skutek jest bardzo wątpliwy,

RZECZY HISTORYCZNE.

BADANIA HISTORYCZNE,

mianowicie na polu dziejów Polski XVII wieku.

(Dalszy ciąg)

II.

JAN KAZIMIERZ.

„Fac imagines quibus pulsentur animi."
Takie kreśl postacie w którychby żywo biły serca.
Cicero.

S pomiędzy Królów Polskich s familji Wazów, 82 lata Rzecząpospolitą Polską władających, najszczęśliwszym możnaby prawie nazwać Władysława IV. Chociaż bowiem osobistość tego monarchy nie dorównywa co do wydatności charakteru Zygmuntowi III, który na przebój walczył z rozdrażnioną przez zawiści familijne i religijne uroszczenia szlachtą, aby rzeczy na swoim postawić,—to jednak daleko względniej i łaskawiej potomność o nim sądziła, niż o Zygmuncie III; a to mianowicie dla tego, że za panowania Władysława IV, kraj zażywał trochę spokoju po owych świetnych zwycięstwach, które za jego ojca, wśród nader smutnych odnoszono czasów. Naród począł się coraz więcej ku sprawom wewnętrznym zwracać; ze sąsiadami pozawierał ugody, rozsierdzone nad miarę fanatyzmem religijnym umysły, poczęły się mieć ku zgodzie, a stan rycerski zwolna organizował się we wszechwładztwie, którego nie nadużyć, prawie niepodobieństwem było. Korona dostała się pod zupełny nadzór sejmu (1646), który na przekór Senatowi nie o zachowanie, ale o powiększenie swobód stanu rycerskiego najbardziej się ubiegał. Król zaprzestał się kojarzyć z Austrją, od szlachty podejrzywaną i nienawidzoną; pojął za żonę francuzkę, odstąpił nawet na żądanie sejmu od postanowionej już wojny z Turcją i rozpuścił wojsko, które w tym celu był zaciągnął. Panował zatem Władysław IV, wedle woli stanu rycerskiego, i dobrze, zdaje się, s tym było panującej w narodzie klasie spółeczeństwa polskiego.

Atoli krótko przed śmiercią Władysława IV, widnokrąg tej pozornej szczęśliwości, strasznemi chmurami zaciemniać się począł. Na gromy, które w strapioną ciężko ojczyznę uderzyć tuż miały, następujące składały się żywioły: 1) oligarchiczne zachcianki panów, pozornie w interesie zmitrężonej co tylko idei monarchicznej występujących, 2) junacka buta podejrzliwej o zamachy na swoję złotą wolność szlachty, przyrodzone słowiańskim narodom uczucie równości w kastowość prawie zamieniającej i 3) obrażona do żywego i nieomal na wyszydzenie głoszonej zasady równości, codzień więcej znieważana elementarna część narodu, pospólstwo, które mściwą dłonią Bogdana Chmielnickiego pochwycone, starało się Kozaczyźnie nowe wywalczyć stanowisko.

Słyszymy jeszcze dziś w pieśniach, z jakim to trzaskiem i łoskotem najgwałtowniejsza owa burza XVIIgo wieku zatrzęsła wspaniałym gmachem Rzpltej, rządną ręką Jagiellonów wzniesionej.

Wśród zaciętej walki niebezpiecznych nader żywiołów skonał „swywolą wolności stanu rycerskiego zniechęcony i zmitrężony" Król Władysław IV. (20 Maja 1647 r.) ze zawiedzioną nadzieją w duszy, pomszczenia krzywd chrześcjaństwa na barbarzyńskim islamizmie [1]).

Następcę Władysława IV czekało zatem nader trudne i wielkie zadanie.

Socjalno-religijną, a zarazem i polityczną walkę, jaka od wschodu krajowi zupełnem spustoszeniem groziła;—zacięte kłótnie, które po bezskutecznym toruńskim colloquium charitativum, tłumnie zawrzały [2]);—zawiści znakomitych rodzin w kraju, i nieposkromione żądania silnych sąsiadów, mógł tylko mąż trzeźwego na świat poglądu załagodzić, mąż energiczny, silny, wytrwały, nie lękający się ani zgiełku, ani trudnych spraw ówczesnego społeczeństwa polskiego; mąż, którýby wśród tych natarczywych żywiołów żyjąc i pracując, posiadał dosyć siły moralnej, intellektualnej i fizycznej, aby wedle ducha instytucji krajowych, samodzielnie nimi wszystkimi kierować umiał, nie tamując bynajmniej organicznego rozwoju władz i idei, które się wtenczas tak głośno odzywały. Trzeba, mówię, było na Króla po Władysławie IV męża, którýby był zdolnym ująć w silną dłoń, tak dzielność uprzywilejowanej, a właśnie wielce upokorzonej klasy, jako też i jędrność odzywających się elementarnych jeszcze sił narodu, — którýby był umiał użyć silnej energji, obydwóch tych pierwiastków na korzyść sprawy publicznej, na korzyść postępu i cywilizacji narodu.

Gdyby kto wątpił, że cały naród zadanie Króla s takiego pojmował stanowiska, nie przekonywalibyśmy go aktami sejmu konwokacyjnego i elekcyjnego, ale §§ paktów conventów, które Janowi Kazimierzowi do poprzysiężenia przedłożono, ponieważ w tym sponiewieranym zabytku naszej konstytucji, widzimy nie tyle ideę bezpieczeństwa praw zasadniczych kraju, jak raczej instrukcją do sprawowania bezpośrednich rządów nowo obranemu monarsze daną [3]).

Czy był Jan Kazimierz mężem, którýby temu olbrzymiemu zadaniu sprostać potrafił?

Jan Kazimierz, o którym Załuski, pamiętając na odebrane od niego dobrodziejstwa, powiedział, że był *regiis virtutibus incomparabilis* [4]), podlegał jako człowiek i jako Król licznym nader ułomnościom. Chcąc jego charakter dobrze zrozumieć, trzeba w osobie jego prawie dwóch ludzi rozróżnić, człowieka dobrego, jak to mówią, serca, człowieka fantastycznego, illuzjami jak najrozmaitszemi się bawiącego, który marzył, plany snuł, i drażliwego, niestałego idjotę, który działał. Ani jako żołnierz, ani jako jezuita, ani jako Król, nie odpowiedział Jan Kazimierz swemu powołaniu. Ow najserdeczniejszego politowania godzien niedostatek fizycznej, jako i moralnej równowagi w charakterze tego nieszczęśliwego Króla, owa jakaś płochość nawet w wieku dojrzałym, wkłada na nas obowiązek zastanowienia się nad mężem, za którego rządów tyle klęsk okrutnych naród nasz dotknęło; ponieważ powszednie ułomności ludzkie wtenczas tylko niepamięcią pokryć się godzi, gdy z nich żadna szkoda dla sprawy publicznej nie urosła.

Jan Kazimierz urodził się z matki Konstancji, księżniczki austrjackiej, w Krakowie, dnia 22 marca 1609.

Nauki pobierał od ojców jezuitów i jak twierdzi Wassenburg, miał znaczne w nich porobić postępy. W 20-m roku odprawił z ojcem kampanją przeciw Szwedom, później udał się z bratem, Królem Władysławem, na wyprawę moskiewską; lecz miękki na trudy obozowe, nie czując w sobie chęci do sztuki rycerskiej, powrócił *chory* do Lwowa. Gdy wyzdrowiał, udał się za pozwoleniem brata do wuja swego, cesarza Ferdynanda II, aby się tam cokolwiek *rozerwać*. Właśnie to była chwila, gdy Austrjacy po bitwie pod Nördlingen (16 września 1634) s francuzami z różnym walczyli szczęściem; nieostrożny Jan-Kazimierz przyłączył się do jednego podjazdu austrjackiego i co tylko nie wpadł w ręce francuzkiemu wodzowi Merode i nie postradał życia w nurtach Mozeli, gdzie wszystkie swoje kosztowności utopił. [5]) Wróciwszy do Polski, został następującej jesieni posłanym do Wiednia, w celu zaslubienia w imieniu brata, króla Władysława IV. arcyksiężniczki Austryjackiej, Cecylji Renaty, s którą wziąwszy ślub prokuracyjny, do Warszawy powrócił. Obojętny dla spraw publicznych, miał nie mało teraz sposobności trawić czas na rozmaitych zabawach; lecz nie mając i do tego szczerej chęci, bardzo się nudził na dworze brata i umyślił w podróży po Europie szukać dla siebie rozrywki. „Animi causa," mówi Piasecki [6]) udał się Jan Kazimierz do Hiszpanji; lecz błądząc po zachodnio-południowej Europie wpadł w niewolę francuzką (1638).

[7]) Ponieważ Francuzi już oddawna nie miło patrzeli na gorliwość opieki fakcji „hiszpańskiej nad księciem Kazimierzem" [8]), dla tego dopiero po 2-ch letnich nader niemiłych staraniach i zabiegach brata, Jan Kazimierz s francuzkiego więzienia wypuszczonym został. Niestety wrócił do Polski bynajmniej ze swoich słabości nie wyleczony, nie zbogacił w tej dwuletniej szkole przeciwności ani swego doświadczenia, ani znajomości świata, ponieważ podróż jego nie wynikła była s przekonania o potrzebie zbogacenia w świecie swych wiadomości; ale z nudów. Dla uroku, jaki każdy człowiek w literaturze znajduje, nie miał Jan Kazimierz prawie żadnego zmysłu: czytanie nie mogło w jego ociężałym umyśle obudzić tego wewnętrznego zadowolnienia i tego błogiego spokoju duszy, który wszelki gwar powszedniego świata od siebie odstrasza, „bo Jan Kazimierz w życiu swoim nie przeczytał ani jednej książki od deski do deski" [9]); umysł jego drażliwy zdawał się coraz bardziej cofać, słabnąć, leniwieć [10]). Nader szybko sprzykrzył mu się dwór brata, a pewien rodzaj melancholji i długi, jakich się w owej nieszczęśliwej peregrynacji nabawił, zrujnowanie sił fizycznych—wszystko to wzniecilo w jego drażliwym umyśle pewną odrazę nie tak do świata, jak raczej do światowości, i postanowił uczynić krok rezygnacji. Dręczony tą wewnętrzą niespokojnością począł tworzyć niespodziewane, s całą swoją przeszłością sprzeczne zamysły i w jakimś dziwnym omamieniu, ścigając za marą swego uszczęśliwienia, porzuca chorobą złożonego brata,

[1]) Relacja posła weneckiego p. Tiepolo u Niemcewicza, Zbiór pamięt. V. Kochowski, Climacter I. pg. 21. 22,

[2]) Koch. l. c. p. 68—70.

[3]) Szczegółowy wywód tego zdania nie byłby tutaj na swoim miejscu. Staraliśmy się nasze widzenie tej rzeczy obszernie udowodnić w dziełku naszym: De consilio designandi successor. regni vivo J. Casimiro, Pol. Rege. Berol. 1855, pg. 38, uwaga 7.

[4]) Załuski, Epistolae historico-familiare. T. I. p. 96, 97.

[5]) Wassenburg, Serenissimi Joannis Casimiri Carcer Gallicus. Ged. 1644.

[6]) Chron. gestor. in Europa singul. p. 503.

[7]) Szczegółowo to opisał Wassenburg w powyższym dziele. Prócz tego zob. Ambr. Grabowskiego, Ojczyste spominki T. I. p. 225.

[8]) List ambasadora francuzkiego w Polsce, p. Józefa d'Avouxd. d. 8 Paźdz. 1635, u Karola *Sieńkiewicza*, Skarbiec historji polsk. T. I. p. 149. Richelieu myślał w ten sposób najłatwiej oderwać Jana K. od przyjaźni ścisłej z dworem habsburskim cf. *Marolles*, Memoires, ed. Amsterd. 1755. T. I. p. 300.

[9]) Noyers. pg. 446. „Il n'a jamais en sa vie lu un livre entier."

[10]) Relacja pana *Caillet*, posła Kondeusza u Sieńkiewicza l. c. pg. 358. Po francusku zaś w dziele. Colson'a Les cabinets du Nord.

lecz mówią, że gabinet wynalazł formułę, do której powinniby skłonić się nawet przeciwnicy projektu ministerjalnego. Formuła ta atoli jest dotąd tajemnicą dla ogółu, tak, iż niepodobna powiedzieć, w jakim stopniu takowa oddziała na dotychczasowe [illegible] państwa. Zanim tajemnica ta zostanie profanom zakomunikowaną, zwróćmy tu uwagę na korespondencję z Wiednia, w berlińskiej *National Zeitung* zamieszczoną, a dotyczącą kwestji powyższej. Czytamy tam między innemi: „Wzięto pod rozwagę wniosek uznania rady państwa za kompetentną do rozstrzygania, z małemi wyjątkami, kwestji dotyczących całej monarchji, pod warunkiem atoli połączenia obu izb w jedno zgromadzenie, któreby roztrząsnęło budżet i ustanowiło wysokość dochodów i wydatków. Do tego planu skłania się nie tylko gabinet, lecz i większa część członków izby panów; co do izby deputowanych, jest nadzieja zyskania dla tegoż planu dosyć głosów, jakkolwiek spodziewać się należy opozycji ze strony słowiańskiej prawicy. Niewiadomo tylko, kto w tym względzie weźmie inicjatywę. Zapewne uczyni to jeden z magnatów izby wyższej. Jeżeli ta kombinacja powiedzie się, wówczas rada państwa będzie mogła ukończyć przed nowym rokiem swe prace, przez co rząd zyska cały rok, w ciągu którego ureguluje sprawy węgierskie, siedmiogrodzkie i kroackie, tak, iż sejmy wszystkich krajów austrjackich będą w stanie ukonstytuować się i rozpocząć prace około zapewnienia swej autonomji."

Kwestja oddania lub nie, budżetu do roztrząsania radzie państwa, jest dotąd przedmiotem narad tak w łonie gabinetu jak i w klubie deputowanych. *Ost. D. Post* tak w tym względzie mówi: Różnica zdań pomiędzy p. Schmerling, ministrem stanu i p. Plener, ministrem skarbu, znacznie się w tych dniach zmniejszyła. Większość ministrów jest za przesłaniem budżetu radzie państwa. Stanowczej rady ministerjalnej w tym względzie dotąd nie było, ani też porozumiano się co do formy i rozciągłości, w jakiej budżet ma być roztrząsany. W kwestji tej odbywają się narady pomiędzy p. Schmerling i pojedynczemi stronnictwami izby deputowanych, w celu rozważenia trudności, napotykanych przy rozwiązaniu kwestji finansowej, dla Austrji żywotnej. Zdania w tym względzie są rozmaite, a dzienniki austrjackie zapatrywały się różnostronnie na rozmaite kombinacje, lecz żadna z nich nie zdaje się być na czasie. Jak w ogóle obecne położenie państwa nie sprzyja rozwojowi nowej ustawy, tak i forma, w której budżet ma być radzie państwa przedłożony, jest wyjątkowa. Obecnej rady państwa nie podobna w żaden sposób uznać za kompletną; nie może więc ona przyswoić sobie praw, innym, niereprezentowanym w niej krajom służących. Przed nadesłaniem przeto reprezentantów przez resztę krajów, rada państwa mogłaby zaledwie roztrząsać budżet sposobem doradczym, lecz bynajmniej nie na drodze ustawodawczej, służącej z mocy ustawy li tylko kompletnym izbom. Dziś członkowie rady państwa, reprezentujący dolną Austrję, naradzają się w tej kwestji, a toż samo uczynić zamierzają reprezentanci morawscy. Wszędzie daje się słyszeć jedno ogólne zdanie, że nie można nic stanowczego w tak drażliwej kwestji przedsięwziąć, dopóki w łonie samegoż gabinetu nie zajdzie porozumienia, przynajmniej co do formy i rozciągłości, w jakiej budżet ma być w radzie państwa roztrząsany.

Francja.

Paryż, 21 Listopada. P. Fould może poczynić oszczędności jedynie w budżecie ministerstwa wojny, tembardziej, że marszałek Randon wcale nie opiera się zmniejszeniu armji, z warunkiem tylko, aby jej nie zdezorganizowano. Budżet wojny na rok **1861** obliczał **392** tysiące ludzi i **83** tysiące koni. Łatwo będzie zmniejszyć tę liczbę o **92** tysiące, przez udzielanie urlopów, z pozostawieniem kadrów. Trudniej będzie obciąć cokolwiek na budżecie marynarki. Przedsięwzięto już ogromne roboty w celu corocznego odnawiania materjałów zepsutych. Prace te rozpoczęte w **1857** r. mają trwać przez czternaście lat; pod tym względem żadne zmniejszenie funduszów nie jest możliwe. Z drugiej strony państwo porobiło znaczne obstalunki maszyn u fabrykantów prywatnych; roboty te, których koszt wynosi kilka milionów, odbywają się w stronach odległych od głównych zarządów marynarki, a ponieważ oprócz tego, marynarka chce wyciągnąć jak największe korzyści z drzewa budulcowego znajdującego się w lasach rozrzuconych w różnych stronach Francji, utrzymuje tam znaczną służbę, której nie może ani zmniejszyć, ani usunąć. Nie można także myśleć o zmniejszeniu kredytu, wynoszącego **36** milionów franków, udzielonego na zaopatrywanie floty w żywność. Możnaby zatem porobić tylko oszczędności na żołdzie, udzielając urlopy marynarzom, ale taka oszczędność nie byłaby zbyt znaczną. W budżetach innych ministerstw podobno istnieje zamiar opierania się podwyższaniu pensji nie zawsze usprawiedliwianemu. Już izba przy roztrząsaniu tegorocznego budżetu zrobiła tę uwagę, a teraz zapewne ponowi ją z większym naciskiem.

Myśląc o zmniejszeniu wydatków, jednocześnie pracują nad powiększeniem dochodów. Dziś krąży pogłoska, że podatek na alkohol, okowitę i wódkę ma być cokolwiek podwyższony. Nieznaczne nawet podwyższenie przyniosłoby kilka milionów, doświadczono już bowiem, że podwyższenie opłaty nie zmniejszyło konsumcji wódki. Mówią także o projekcie podatku od koni i powozów zbytkowych również jak i o podwyższeniu ceny cygar.

P. Fould pracował już z naczelnikami wydziałów zarządzających funduszami każdego ministerstwa i jak powiadają zalecił im ścisłe trzymanie się w granicach kredytów specjalnych. Raport dotyczący zniesienia opłaty od wejścia na giełdę, został już ułożony w Radzie Stanu, w duchu przychylnym projektowi ministra.

Petycje znakomitości meksykańskich żądające, aby za pomocą głosowania powszechnego, został oznaczony kształt rządu, zostały doręczone na miejscu, posłowi frazcuzkiemu.

Sprawa archiwów neapolitańskich grożąca zerwaniem pomiędzy Hiszpanją a Włochami, zdaje się, jest na drodze załatwienia. *Almanach de Gotha*, który niedawno opuścił prasę, po raz pierwszy wspomina urzędownie o nowej monarchji założonej przez Wiktora-Emmanuela. Drobna ta okoliczność, nie jest bez znaczenia. Z drugiej strony, donoszą z Berlina o innej mniej dla Włoch przyjaznej okoliczności, mianowicie, że p. Vincke, który jak wiadomo stawiał w pruskiej izbie deputowanych sprzyjający Włochom wniosek, prosił wyborców, aby go teraz nie obierali na deputowanego do izby. P. Vincke z powodu osobistych prywatnych interesów, pragnie usunąć się nateraz z widowni politycznej.

Prusy.

Berlin, 21 Listopada. Pomimo bacznej uwagi, zwracanej przez publiczność na wybory, w których stronnictwo liberalne wszędy bierze górę, świat polityczny zajmuje się także wiadomościami o pokoju, z Paryża przychodzącemi. Zdania w tym względzie są podzielone. Z Cesarzem Napoleonem rzecz się ma odwrotnie do tego, co trzymano o Królu Ludwiku Filipie. Gdy temu ostatniemu nie wierzono nigdy gdy groził wojną, Cesarza Napoleona spotyka powszechne niedowierzanie, gdy głosi o swej chęci zachowania pokoju. Prusy i Niemcy trzymać się będą zapewne na baczności względem swego niebezpiecznego sąsiada, w czem nikt im słuszności nie odmówi. Nie ulega atoli wątpliwości, że obecny nadwerężony stan skarbu francuzkiego, zmusi na czas jakiś Francję do trzymania się dosłownego zasady: „l'empire c'est la paix." *Nowa pruska Gazeta* wspominała także niedawno, że niepomyślny rezultat zbiorów we Francji, nie zachęci jej zapewne do usposobień wojowniczych. Obecnie tenże dziennik zdaje się żywić obawy, ażeby nowe zmiany zaszłe we Francji, nie wywołały w Berlinie usposobienia pokojowego i nie nadały kwestji organizacji armji pruskiej niepomyślnego kierunku. Dla tego też pośpieszyła taż gazeta z ogłoszeniem pod d. **20**-m b. m. artykułu wojowniczego, w którym przedstawia bankiera Fould'a, zajętego pozornie deficytem, długiem bieżącym i projektami finansowemi, a w rzeczy samej dążącego do odzyskania granicy reńskiej. Jest to zwykła gadanina gazety feudalnej, od której nie prędko odwyknie. Lecz ludzie z zastanowieniem z trudnością uwierzą, ażeby pokój miał być krótkotrwałym, zwłaszcza, że jeden tylko miesiąc dzieli nas od zjazdu w Compiègne, który obok zapowiedzi pokoju, ma większe jeszcze znaczenie. W każdym razie, należy czekać na dalszy rozwój spraw francuzkich. Jeżeli się sprawdzi wiadomość, że Francja przystąpi u siebie do rozbrojenia, dopiero po porozumieniu się w tym względzie z wielkiemi mocarstwami, które uzbroiły się tak samo jak i ona, wyglądałoby to na chęć zwołania kongresu, do czego Francja już poprzednio dążyła.

Włochy.

Turyn, 18 Listopada. Baron Ricasoli dotąd nie znalazł ministra spraw wewnętrznych, i wszystkie jego starania są bezskuteczne.

Po odmowie pp. Lanza i Pallieri starano się zbadać usposobienie p. Casinis, dawnego kanclerza, następnie wezwano p. Farini, ale wszędzie otrzymują tęż samą odpowiedź. Jedyną nadzieję pokładają w p. San Martino, chociaż i ten, dla wiadomych już powodów niewątpliwie propozycji nie przyjmie.

P. Ricasoli pokazał się jednak w tej sprawie, jako prawdziwy mąż stanu. Pomijając bowiem urazy osobiste, jakie miał do pp. San-Martino i Farini, gotów był powierzyć im wydział spraw wewnętrznych.

P. Spaventa nie dałby się zapewne prosić, ale znowu jego współudział w gabinecie mógłby temuż więcej zaszkodzić, niż pomódz. Nie pozostaje więc p. Ricasolemu jak tylko przystać na warunki p. Ratazzego, albo usunąć się zupełnie; albo wreszcie (i na tem prawdopodobnie się skończy), przedstawić się na posiedzenia izby w tym samym, jak dotąd, składzie gabinetu czekając na zmiany jakie parlament uzna za stosowne. Jenerał Cialdini podał prośbę o dymisję, na ręce samego Króla, niechcąc żadnych mieć stosunków z ministrami do których ma słuszną urazę.

Król, oceniając zasługi jakie położył Cialdini w Neapolu, chciał w nagrodę ozdobić go najwyższym znakiem godności we Włoszech t. j. orderem Zwiastowania, wakującym po śmierci jenerała Crotti. Projekt ten przedstawiony ministrom został odrzucony, z nadmienieniem, że gdyby Król nie chciał od niego odstąpić; uważaliby krok ten za ubliżający dla siebie i natychmiast podaliby się do dymisji.

Wiktor Emmanuel za nadto przejęty jest obowiązkami, jakie ma monarcha w państwie konstytucyjnem, aby chciał się przy swojem upierać, i w skutek tego Cialdini nie otrzymał zasłużonego orderu. Spodziewano się, że sprawa pozostanie w tajemnicy, ale jener. dowiedział się o wszystkiem w Bononji i natychmiast prosił Króla o uwolnienie go od obowiązków.

Pomimo nalegań przyjaciół nie chciał zmienić postanowienia. Zdołano tylko wymódz na nim, aby odłożył na kilka dni wyjazd za granicę, czekając na zmianę gabinetu. Dopiero więc w przyszłym tygodniu wyjeżdża do Paryża.

Jednym z zarzutów jenerała przeciwko gabinetowi jest: nadanie tytułu hrabiego, jenerałowi Menabrea, który kierował robotami przy oblężeniu Gaety, a obecnie pełni obowiązki ministra marynarki. Zdaniem jenerała Cialdiniego, p. Menabrea, jako minister nie zasłużył jeszcze na ten tytuł, a jeżeli otrzymał go za odznaczenie się w służbie wojskowej, w takim razie, jego towarzysze broni a mianowicie jenerał Palfi, komendant artylerji, mieliby równe prawo do tej godności.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 23 Listopada. Patrie donosi co następuje: Niektóre dzienniki zagraniczne ogłaszają korespondencje z Rzymu, donoszące znowu, że Ojciec św. jest mocno chory. Wiadomość ta jest zupełnie błędna. Depesza z Rzymu z daty onegdajszej donosi przeciwnie, że Jego Świątobliwość cieszy się obecnie jak najlepszem zdrowiem, że w wiecznem mieście panuje zupełna spokojność i że rząd rzymski posiada środki potrzebne dla zapewnienia służby publicznej w ciągu roku licząc od przyszłego miesiąca, a zatem do 1-go Grudnia 1862 r.

W *Pays* zaś czytamy: P. de Clerq, nasz pełnomocnik w Prusach do układów pomiędzy Francją a związkiem celnym niemieckim w przedmiocie zawarcia traktatu handlowego, bawi dotąd w Berlinie, zkąd donoszą, że ten zręczny dyplomata żywi nadzieję załatwienia tej ważnej kwestji.

Jenerał Cialdini nie opuścił jeszcze Turynu i zapewniają, że wyjedzie do Hiszpanji dopiero po ukończeniu rozpraw nad kwestją rzymską.

Madryt 21 Listopada. Podpisany dziś został traktat z Marokiem. Muley-Abas wyjechał. Minister robot publicznych podał się do dymisji. W senacie toczą się żywe rozprawy nad adresem odpowiedzi na mowę tronową.

Wiedeń, 24 Listopada. Cesarz przesłał arcyksięciu Ferdynandowi list własnoręczny, w którym dziękuje mu za prace podjęte około zapewnienia środków fortyfikacyjnych, szczególniej zaś za nowe wnioski, bardzo ważne dla postępu techniki artyleryjskiej i inżenjerskiej, wyprowadzone niedawno przy próbach strzałów z nowych dział gwintowanych do fortyfikacij wzniesionych staraniem arcyksięcia koło Rothneusiedel.

Czytamy w *Wiener Zeit.*: Jedna z gazet wiedeńskich utrzymywało, że na skutek wniosku arcybiskupa i septemvira Józefa Lonowicz, kurja królewska postanowiła onegdaj, z powodu nowych środków i zbyteczności na teraz sądów konstytucyjnych pierwszej instancji, nie odbywać posiedzeń i nie roztrząsać spraw przesyłanych jej w drodze apelacyjnej z sądów uorganizowanych nie na zasadzie konstytucyjnej. Na to p. Hirnök odpowiada, że sędzia kurjalny wyjechał obecnie do Wiednia dla doręczenia Cesarzowi adresu, w którym kurja królewska wynurza uczucia wiernopoddańcze i oświadcza, że pojmuje należycie obecne położenie rzeczy.

Turyn, 22 Listopada. Izba deputowanych, po długich rozprawach, przyjęła prawo dotyczące sprzedaży dóbr rządowych. Potem przeszła do rozpraw nad prawem zastosowania dodatkowego podatku wojennego do wszystkich prowincij państwa. P. Ricciardi opierał się temu wnioskowi z powodu niezadowolenia, jakieby wywołało nowe podwyższenie podatków w prowincjach południowych. Mowa jego wywołała liczne protestacje. Prezes izby wezwał mówcę do porządku. Pp. Blasio i Platino utrzymywali, że prowincje południowe są gotowe do wzięcia udziału w wydatkach ciążących na skarbie państwa. Dalsze rozprawy odłożono do dnia następnego.

Turyn, 22 Listopada. Dziennik *Movimento* ogłasza odpowiedź Garibaldego na adres Neapolitańczyków: „Jakkolwiek boleję nad tem, nie złączę się dziś z wami. Wtenczas całkiem wam się oddam, gdy tego będzie wymagać potrzeba." Kończy wezwaniem, aby wszyscy poświęcający się sprawie Włoskiej, w każdej chwili byli do boju gotowi.

Paryż, 22 Listopada. Czytamy w dzienniku *Temps*: Powiadają, że sprawozdanie o reformie skarbowej, proponowanej przez p. Fould, przedłożone na ostatnich naradach gabinetu, wkrótce będzie ogłoszonem. Sądzą nawet, że *Monitor* w przyszłą niedzielę ogłosi ten ważny dokument, oczekiwany z taką niecierpliwością.

Paryż, 23 Listopada. Donoszą z pewnego źródła, że Anglicy zajęli tymczasowo wyspy archipelagu Dalhac. Zatknęli sztandar na największej wyspie, i owładnęli nią zupełnie.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny, od g. 7 rano do południa mgła gruba, od g. $6\frac{1}{2}$ w. do godz. $8\frac{1}{2}$ w. niebo na pół pogodne, resztę dnia pogodne. Powietrze chłodne i wilgotne, mróz biały cały dzień trwał. Średnia temperatura dnia wynosiła $2\frac{1}{2}$ stopni zimna, największe zimno rano, dochodziło do 4 stopni, najmniejsze po południu wynosiło 0 stopni. Barometr wznosi się, średnia wysokość jego 757 ,42. Elektryczność silna, szczególniej podczas mgły o g. 10 r. wynosiła 62 stopni. Na słońcu dwie gromady plam.

— Czytamy w *Kijowskim telegrafie*: Kijowskie towarzystwo lekarskie dnia 29 Października (10 Listopada) miało obchodzić uroczystym obiadem w sali klubu szlacheckiego, rocznicę swego założenia; towarzystwo to istnieje od 1840 roku. Obecnie dzięki troskliwości teraźniejszego prezeprofes. von Hübbenet, zupełnie odpowiada ono swemu celowi. Towarzystwo oprócz członków rzeczywistych liczy i honorowych, pomiędzy którymi znajduje się jeden z znakomitych paryzkich chirurgów p. Maison-neuve; za główny cel prac swych towarzystwo przyjęło rozwój postępów nauki lekarskiej, i moralny rozwój korporacji; dla tego do liczby członków mogą być przyjęte tylko osoby, których dzieła nie tylko zostaną pochwalone przez komitet wyznaczony w tym celu przez prezesa, ale których stosunki także z spółeczeństwem i z korporacją nie ulegają żadnemu zarzutowi.

Na wniosek jednego z członków prof. Waltera, ustanowiony został komitet z członków, w celu ułożenia na zasadzie sprawozdań z szpitali, wiadomości statystycznych o sile, jakości i ilości panujących chorób i o sprzyjających warunkach hygienicznych. Tenże sam prof. Walter, na posiedzeniu towarzystwa, przedstawił projekt, aby, z uwagi na korzyści, jakie może zyskać nauka równie jak i moralne interesa lekarzy, skutkiem zamiany pomiędzy niemi zdań i spostrzeżeń, upraszać rząd o pozwolenie na ogólne zjazdy lekarzy w Kijowie. Jednocześnie towarzystwo lekarskie moskiewskie, z tychże zasad roztrząsało tę samą kwestję, o czem zawiadomiło prezesa Kijowskiego towarzystwa lekarskiego, ażeby za wspólnemi staraniami uzyskać pozwolenie na takie zjazdy.

— Z Poznania donoszą pod 23 b. m., że Dyrekcja tamtejszego Towarzystwa przemysłowego wydała następującą odezwę: „P. Jaroczyński któremu już z dawnych istnienia czasów, Towarzystwo przemysłowe poznańskie tyle ma do zawdzięczenia, rozpoczął z początkiem bieżącego miesiąca w lokalu Towarzystwa, kurs rysunków w dwóch wieczornych godzinach, dwa razy tygodniowo t. j. we Wtorek i Piątek od 8 do 9 wieczorem. Dotąd Dyrekcja ograniczała przystęp do tych lekcij, jedynie na członkach Towarzystwa, ich czeladnikach i uczniach. Pragnąc jednak, aby i inna młodzież przemysłowa i rzemieślnicza z lekcij tych korzystać mogła, pozwala brać w nich udział każdemu z rodaków, który zgłosiwszy się piśmiennie do dyrekcji, lub ustnie do jednego z jej członków, złoży na ręce woźnego, półtrzecia złotego opłaty miesięcznej z góry. Kwota ta jakkolwiek bardzo mała, okazała się konieczną na zakupienie wzorów i innych pomocniczych środków nauki. Tusząc, że tym sposobem przyjdzie w pomoc młodzieży chętnej, a nie mającej sposobności kształcenia się w tej każdemu rzemieślnikowi i fabrykantowi tak potrzebnej sztuce, wzywamy niniejszem rodaków do licznego udziału, mianowicie zaś majstrów i opiekunów, aby młodzieży od siebie zależnej, przystęp do tego kursu ułatwić zechcieli".

— Księgarz *Plon* wydał obecnie 10-ą edycję dzieła p. Rogron pod tytułem: *Codes français expliqués*, ważnego szczególniej pod względem jurisprudencji, bo pod każdym artykułem kodeksu znajdują się zasadnicze wyroki sądu najwyższego.

— Dzieło p. Karola Mutrecy, *Journal de la Campagne en Chine*, doczekało się już drugiego wydania (nakładem *Dentu*). Dzieło to zostało zapisane do wszystkich bibljotek zostających pod zwierzchnictwem ministrów: stanu, domu Cesarskiego, spraw wewnętrznych, wojny, marynarki i osad; oprócz samej kampanji, opisuje ono dokładnie posiadłości francuzkie nad morzem Czerwonem i nad Oceanem Indyjskim.

— Objaśnienia do mapy Meksyku, wchodzącej w skład wielkiego Atlasu jeograficznego starożytnego i nowożytnego p. H. Dufour, zawierają ciekawe wiadomości o górach tego kraju.

Podług Humboldta, na żadnym punkcie kuli ziemskiej, góry nie przedstawiają dziwniejszego niż w Meksyku układu. Pasmo Kordylierów wchodzące do tego kraju od granicy Gwatemali, dzieli się na dwa pasma przechodzące prawie równolegle po obu brzegach Meksyku. Cały środek zajmuje obszerna wyżyna, zniżająca się nieznacznie ku północy, właściwie będąca wierzchołkiem pasma, a dwa boczne łańcuchy jego stokami. Na tej wyżynie prawie wszędzie wznoszącej się na 1,700 do 2,000 metrów nad powierzchnią morza, są rozrzucone nieregularnie i nie na żadnej linji równoodległej do osi pasma, wierzchołki z których najważniejsze są Popokatepelt (5,400 metrów n.

---

opuszcza Polskę, jedzie do Włoch i zwiedziwszy Loretańską kaplicę, dąży do Rzymu, aby wstąpić do Zakonu Jezusowego (1643) [11]. Niespodziewany krok Jana Kazimierza zmartwił Władysława IV. do tego stopnia, „że tym szalbierzom (t. j. jezuitom), którzy wszystkim światem a pono i niebem łudzą" [12] wstępu do dworu zabronił. Wszystkie jego starania, aby brata od tak niepożądanego dla dynastji Wazów postanowienia odwieść, okazały się bezskutecznymi; bo Jan Kazimierz nie umiał mrzonce swojej trzeźwo wejrzeć w oczy, bo Jan Kazimierz nie był w stanie kaprysowi swemu niedogodzić. Mówię kaprysowi, — bo zaledwo odbył dwuletnią próbę nowicjatu, i Władysław się już na zakonny stan brata zgadzać zdawał, nadbiega nowina, że królewicz odmienił swoje postanowienie, że otrzymał od papieża godność Kardynała i o jej zatwierdzenie króla prosi [13]. Nie długo po tym (w końcu 1646 r.) sam Jan Kazimierz już nie po kardynalsku, ale jako zbrojny rycerz do Polski spieszy [14].

Po śmierci brata, zapomniawszy o wszystkim, starał się Jan Kazimierz bardzo gorliwie o koronę polską. Wsparty szczególniej zabiegami i wpływem dworu francuzkiego [15] został królem obrany. Ozdobiwszy głowę swoję koroną Jagiellonów (18 Stycznia 1648 r.), mimo zaniepokojonej bardzo Rzpltej powstaniem kozackim, nie uczynił żadnego kroku, aż sobie nie znalazł towarzyszki życia [16]. Gdy mu ją polityka Mazarin ego bardzo zręcznie narzuciła w osobie jeszcze nie rok temu owdowiałej bratowej, Marji Ludwice, nie śmiał nic przedsięwziąść, coby się jej podobać nie miało [17].

Wypadałoby sądzić, że po tylu przygodach ostatnie dwa wypadki wyczerpnąć mogły obfitość zachceń jak nadziwaczniejszej nawet natury ludzkiej; lecz pokazało się niebawem, że Jana Kazimierza i korona poczęła nudzić, a pojęcie bratowej za żonę, chociaż za pozwoleniem papieża dokonane, zdawało się mącić spokój jego duszy [18].

W takiej nieświadomości samego siebie nie mógł też Jan Kazimierz zdobyć się na ową serdeczną otwartość, którą naród nasz u ludzi znakomitych przedewszystkiem szanuje, czci i kocha, a stąd poszło, że owa pewna dziwaczność ex-jezuity króla drażniła jak najbardziej podejrzliwość uprzywilejowanego stanu, bezus annie o zamachy na swą złotą wolność się kłopocącego. Oprócz tego: gdy czytamy, że Jana Kazimierza z młodości już własny kraj nudził, że on obyczaje i zwyczaje narodowe lekceważył [19], nie będziemy się dziwić, dla czego ten „dobry król" serca i zaufania narodu nie pozyskał. Nie okazawszy nigdy tyle ciekawości, aby się z obowiązkami panującego obeznać, unikał ich później, [20] gdy się same głośno odzywać poczęły, s pewną niby przezorną bojaźnią, tak że, w niektórych chwilach cały nieomal naród jakiś wzgardy godzien popłoch ogarniał [21] — i Jan Kazimierz, na tronie siedząc, wprzód rządzić przestał nim berło w ręce narodu złożył [22].

Nigdy i żadnemu królowi nie nastręczyła się lepsza sposobność do rozsądnego okiełznania swywoli i nadużyć stanu rycerskiego, nigdy nie okazała się szlachta pochopniejszą do zrzeczenia się nie tak przywilejów, jak raczej uprzywilejowanych nadużyć, jak za Jana Kazimierza na początku wojny szwedzkiej; ale niestety nigdy nie panował w Polsce krol, którýby dla braku energji, jasnej i wyraźnej woli s tak dobrego i patryotycznego usposobienia szlachty tak mało był umiał korzystać, jak właśnie Jan Kazimierz [23]. Chęci okazywał jak najlepsze, ale żadnej nie umiał urzeczywistnić. Ileż to razy nie poświęcał Jan Kazimierz dobra kraju swoim chwilowym kaprysom, obcym podszeptom i pochlebstwom? Ileż to razy gotów był odbiedz korony, która jego głowę zdobiła? Cóż zatym dziwnego, że ona na jego głowie potrzebny i s prawa jej przynależny szacunek i cześć u poddanych, a wszelką powagę u sąsiednich narodów postradała?!

Mimo to piszą jednak współcześni, że Jan Kazimierz mógłby był godnie przedstawiać króla polskiego narodu, „ponieważ miał minę po temu; mógłby był rozmawiać, gdyby był chciał przynajmniej powierzchownością nadrobić; lecz Jan Kazimierz i w najmniejszej rzeczy do niczego gorliwie przyłożyć się nie mógł" [24]. Przyjrzawszy się jego fizyognomii zdołalibyśmy ze samych rysów wyczytać ślady niezwyczajnej zmysłowości, choćby nam ani Noyers [25] ani Jan Sobieski w listach swoich [26] przerażających prawie dowodów tego zjawiska nie byli zostawili: „w jego pokoju rozmawiają tylko o rozpuście, jest to zwyczajna pogadanka" [27].

Umysł Jana Kazimierza nie posiadał tyle wytrwałości, aby jakikolwiek plan przeprowadzić; przy wszystkim, co przedsiębrał, pierwszym jego życzeniem było, dotrzeć jak najprędzej do końca, bo wszelka przewłoka i niepewność wypadku mordowała go i zbijała s toru [28]: wnet stawał mu się dawny zamiar nudnym, obmierzłym. Stąd wynikło, że we wszy-

11) Piasecki l. c. p. 503. Ciekawą nader rozprawkę napisał p. *Batowski* w Pamiętniku literack. piśmie tygodniowym wyd. przez Dr. J. *Szlachtowski*. Lwów. 1850. Rok I, Nr. 5 i 6.

12) List króla, s którego te słowa wzięliśmy znajdziesz w znanym ze swego Katolickiego stanowiska „Przeglądzie poznańskim, T. IX. Rok 1849, pg. 50. Uwaga 545. Rękopis historji Zyg. III. Wład. IV i Jana Kazmierza, przez St. *Albr. Radziwiłła* spisanej, znadujący się w bibliotece Kórnickiej p. Działyńskiego tak się wyraża fol. 246: Nuntium hisce diebus delatum ad regem nimirum principem Casimirum *Loreti* habitum societatis Jesu suscepisse, graviter indoluit Rex nec ad conspectum visitatorem ordinis Bamphilium ullo modo admisit et arcano latentem pectore lacrimis testatus dolorem, immo prohibuerat, ne ullus e societate nisi vocatus aulam Regis ingrederetur." Jezuici polscy słusznie się tłómaczyli, że nie ich, ale Włochów obwiniać o taki wpływ na J. K. trzeba.—Idem MS.

13) Batowski l. c.

14) Ibid.

15) Kochowski Clim. I. pg. 71—80. P. Linage de Vauciennes, Mémoires de ce qui s'est passé en Suède et aux provinces voisines, dep. 1645—55. Ensemble le demêlé de la Suède avec la Pologne. Tiréz des despeches de M. *Chanut.* Paris 1675. T. I. p. 308, 310, cf. 343, 348, 368, 369.

16) Chanut I. p. 304. Krystyna długo nie była pewną, którego kandydata ma popierać „que le bruit courait par tout en Suède, que le Vicomte d'Arpajon et le Comte de Bregy (poseł fran. w Polsce) commencaient d'etre suspects à la Republ. parsque le sieur de Bregy avoit veu la Reine de Pologne incognito à Varsovie incontinent après la mort du Roi, *et que la France voulait* sans doute procurer au Prince Casimir *une Couronne* et une *Femme.*" cf. Rudawski pg. 24. — Pastorius, Hist pol. 216. *Załuski*, Epist. hist. fam. T. I. p. 150.

17) Rudawski pg. 358. „Haec Electrix Reginae (sc. Mariae L.) secreto proponebat, illa vero Polono Regi, qui uxoris *mandata* exequebatur." cf. pg. 398. Caillet l. c. Kochowski passim. Pufendorf IX. 89.

18) Załuski, Epist. hist. fam. I p. 36 „immo nec ex ostentatione agendi aut experimento affectus popularium, ortum habuisse (sc. abdicationem), sed vel instinctu Numinis, vel prioris ambitus poenitudine, ut regnandi onus nunc tam enixe fastidiret, quam ante flagrantius cupierat." cf. pg. 160—162, gdzie Załuski wylicza przyczyny abdykacji, mianowicie koniec cf. Pufendorf IX, 86.

19) Kochowski I, p. 46, 47, 155: „Leopoli abiturus rex posita externi cultus germanicum in morem veste, qua ab ineunte aetate usus, nostratem habitum induit. Laetum id adspectu Polonis et in majus interpretatione affectus Regnantis (nisi mox incesseret fastidium) acceptum; dum non in regimen modo gentis, sed in mores quoque et amictum popularem regem suum immigrasse gaudent." cf. Grondski, Histor. belli Cosacco-Pol. pg. 85, 86. Moraczewski, Dzieje Rzeczyp. T. VII, p. 537, cf. Relacją posła Weneckiego, Jana Tiepolo u Niemcewicza, Zbiór pamiętn. V pg. 31, 32.

20) Relacja p. Caillet u Sienkiewicza, Skarbiec hist. pol. T. I, pg. 358: „W podeszłym już dosyć wieku otrzymał koronę, przedtym zaś wcale się sprawami publicznymi nie zajmował, i tak bardzo do nieczynnego życia się przyzwyczaił, że skoro tylko na tron wstąpił zaraz się pokazało, że mu obowiązki panowania obce i trudne były." Zob. także list Jana Kaz. do Prymasa d.d. Styczeń r. 1656 u Ambr. Grabowskiego, Ojcz. Spom. T. II, p. 88.

21) Rękopis bibl. Kalw. w Lesznie, Acta Oniasza T. I, fol. 847.

22) Noyers p. 527 d. d. 2 juillet 1659. Varsovie. „Le roi ne se soucie pas que tout aille en ruine, et la reine, qui soutient tout, n'a pas assez autorité pour trouver les rémedes nécessaires." cf. *Załuski* l. c. T. I, pg. 161.

23) Noyers pg. 82. Nie myślimy bynajmniej zwalać całej odpowiedzialności za nieszczęścia, jakie za panowania tego nieszczęśliwego króla Polskę trapiły; bo wiadomą jest rzeczą, że on najlepszymi odznaczał się chęciami; tylko chcielibyśmy uwydatnić ten fakt, że dla braku energii wszystko na chęciach się kończyło. Szlachta skoro tylko Szweda s karku się pozbyła, opierała się każdej reformie, która jej prywacie uszczerbek przynosić się zdawała. Jan Kazimierz, popierany przez znakomitszych, postępowych obywateli, których liczba była znakomitą, mógłby był przełamać ten ciemny opór, gdyby był posiadał więcej energji i zamiłowania pracy." Przekonamy się o tem później.

24) Noyers pg. 446: „Il a de la mine: il pourrait parler s'il voulait, et au moins payer de belle apparence. Et pourtant, e da *cosi poco*, il ne peut s'appliquer à rien."

25) Noyers pag. 446: Jamais personne n'a été plus enclin *alle donne* que lui, et pourtant il est quasi impuissant; sa qualité les débauche toutes, et personne cependant n'est si enclin au changement. La reine ne sait rien de tout cela parce que personne ne le lui veut dire, parce qu'elle est jalouse et maladroite sur ce chapitre-là. Il est vrai qu'elle s'en soucie très peu; sa passion dominante est l'ambition, qui étouffe toutes les autres. Elle fait aussi tout, et sans elle je ne crois pas que l'autre demeurât long temps roi."

26) List Sobieskiego d. 2 grudnia 1667 r., krótko po śmierci Maryi Ludwiki: „Szkoda, że się już tedy cale na to (aby z elekcji za życia króla mieć korzyść) spuszczać. Bo skoro tylko opowie poseł francuzki tę swoję i o elekcji pani Denhofowej intencją, że tego nie bardzo życzą, to pewnie z tego nic nie będzie; bo się terazniejszy à l'apothicaire (Janowi Kazimierzowi) nie może przykrzyć żywot; bo ni o czém na świecie nie myśli, a żyje sobie jako w seraju tureckim. Te tedy same metrese na to nigdy nie pozwolą," (t. j. na abdykacją). Biblioteka Ord. Myszkowskiéj T. II pag. 135 list 118.

27) Noyers pag. 446: „On ne parle dans sa chambre que de luxure; c'est l'entretien ordinaire.

28) Caillet l. c. pag. 359, cf. Rudawski pag. 202, 203.

p. m., 18,760 stóp): Citlatepelt czyli szczyt Orizaba (5,295 metr. n. p. m., 17,385 ctóp); Iztaccihualt (4,785 metrów n. p. m., 16,614 stóp); Nevado de Toluca (4,619 metr. n. p. m., 15,040 stóp); Nauhcampatepelt (4,088 metrów n. p. m., 13,994 stóp). Najgodniejszą uwagi w Meksyku jest dolina właściwie Meksykańska czyli Tenochtitlem mająca 4,900 wiorst kwadratowych, otoczona ze wszystkich stron wysokiemi górami. Pomiędzy licznemi w tym kraju wulkanami, pięć działających są: Citlatepelt, Popokatepelt, Tustla, Cilima i Jorullo, wszystkie leżące pomiędzy 18° a 22° szerokości północnej; ostatni wydobył się z pod ziemi w 1759 roku z mnóstwem małych dymiących wierzchołków.

— Grób Kolberta w kościele Ś-go Eustachego został przeniesiony z kaplicy Najświętszej Panny do kaplicy S-go Ludwika Gonzagi. Pomnik ten nie stracił wcale na przeniesieniu; do nóg sarkofagu dodano ozdoby bronzowe rzeźbione i złocone, doskonale odbijające od marmuru.

Kolbert na tym pomniku, przedstawiony jest klęczący, w ubiorze ministra stanu; przy dwóch końcach podstawy, są dwie statuy, równie jak i przedstawiająca Kolberta z marmuru białego; statuy te wyobrażają Religję i Obfitość.

Statuy Kolberta i Obfitości, są dziełem dłuta słynnego Coyzevox, a Religji, dłuta Tuby

Pomnik ten, równie jak i pomnik kardynała Richelieugo, będący dziełem Franciszka Girardon, umieszczony w kościele Sorbony, są prawdziwemi arcydziełami sztuki.

— Na posiedzeniu Stowarzyszenia historycznego brandeburskiego, które miało miejsce w miesiącu bieżącym, p. Adler, budowniczy, przedłożył czwarty poszyt swego dzieła o architekturze w państwie pruskiem. Piękność gmachow w Stendal i Tangermünde wyobrażonych w miedziorytach i w kolorowanych litografjach wzbudziła ogólne zajęcie zgromadzenia. P. Adler przedłożył także romański lichtarz bronzowy, własność kościoła w Stendal, który mu za pośrednictwem pastora został na to posiedzenie doręczony, jako osobliwość archeologiczna Sprawozdawca dowiódł, rozbierając szczegóły tego utworu sztuki, że jest dziełem pochodzącem z dwunastego wieku, i że dostało się jako podarunek od Albrechta Niedźwiedzia w posiadanie kościoła farnego miasta Stendal, założonego przez tegoż w 1151 r.

Później profesor Voigt odczytał swoje badania o Albrechcie Niedźwiedziu, w których mianowicie zwrócił uwagę na podboje Albrechta i jego syna, wzdłuż rzeki Elby.

P. Kessel przedłożył autobiografję Ludolfa Wedel, z drugiej połowy szesnastego stulecia, opisującą pochody wojenne kilku monarchów, którym tenże towarzyszył, jako też pielgrzymkę odbytą przez niego do grobu Zbawiciela; dzieło to zajmujące oryginalnością, odznacza się głębokim poglądem na ówczesne stosunki życia towarzyskiego.

— W zeszłym tygodniu zebrała się w Szczecinie znaczna liczba nauczycieli szkół miejskich przygotowawczych, do których przyłączyło się kilku pedagogów z okolicy, celem narady względem podania projektu, tyczącego się ustaw szkolnych. Z dwunastu punktów, jakie wybrani z tego grona do roztrząsania ogólnemu zgromadzeniu przedstawili, prezydujący rozprawom przedłożył trzy pytania następujące: 1. Czy wykształcenie, jakiego można nabyć w seminarjach nauczycielskich, obecnie w państwie pruskiem istniejących, jest odpowiednie do zadosyćuczynienia obowiązkom nauczyciela wiejskiego? 2. Pod jakiemi względami wykształcenie odebrane w teraźniejszych seminarjach okazuje się niedostatecznem? 3. W jaki sposób najstósowniej te niedokładności usunąć by można?— Po dość długich rozprawach postanowiono na przyszłem zebraniu, mającem wkrótce nastąpić, pytania te ostatecznie rozstrzygnąć; prócz tego przedmiotem przyszłej narady będą jeszcze inne wnioski, tyczące się przedwstępnego ukształcenia seminarzystów, przeciągu czasu do nauk w seminarjum przeznaczonego, i karności w seminarjach; również roztrząsaną będzie kwestja jaka miejscowość najstósowniejszą jest na zakłady seminarjów, wielkie lub małe miasta, czy też wieś.

— Sir John Emerson Tennents ogłosił obecnie nowe dziełko o wyspie Ceylon, którą zna jak najdokładniej. Dziełko to, pod tytułem *Sketches of the Natural History of Ceylon* etc., stanowi dopełnienie do wydanego przez tegoż autora w 1859 r., a odtąd w pięciu edycjach wyczerpanego, wielkiego dzieła o tej wyspie, w którem dział historji naturalnej, szczególniej zoologiczny, był mniej obszernie od innych traktowany. Tak *np.* obecne dziełko obejmuje 13 rozdziałów o słoniach, podczas gdy owo obszerne dzieło ma ich tylko 5.

— W Edymburgu ogłoszone zostało obecnie pośmiertne dzieło Tomasza Carlyle, znakomitego literata angielskiego, poświęcone wyłącznie historji poezji szkockiej, pod tytułem: *The History of Scotish Poetry*. Wydawcą jest p. John Aitken Carlyle, zdaje się młodszy brat zmarłego autora. *Athenaeum* londyńskie powiada o tem dziele, że ono jest sumienną i kompletną monografją poezji szkockiej. Brak jednak tu literatury balladowej szkockiej, która pomimo prac w tym względzie biskupa Percy, Walter-Scotta i innych, nie jest jeszcze należycie wyjaśnioną. Autor uznaje za najdawniejszego poetę szkockiego Tomasza Reimer, zwanego inaczej Tomaszem z Erceldoune (wioska w hrabstwie Berwick), któremu przypisuje poemat *Sir Tristrem* (około r. 1280). W szeregu poetów tego kraju górzystego znajduje się i Jakób VI, syn Marji Stuart, znany jako król angielski pod nazwą Jakóba I-go, który oprócz pism pedantycznych prozą, zostawił także mnóstwo utworów wierszem, nie mających atoli w sobie nic prawie z ducha poezji szkockiej. Dwór tego książęcia był jakby siedliskiem muz, albowiem oprócz niego samego, pisali wiersze: jego kanclerz Buchanan, następca tego ostatniego Thirlstane, oraz dworacy Tomasz Hudson, Wiliam Towler (tłómacz Petrarki) i inni. Odtąd muza szkocka zamilkła na długo, aż na reszcie w końcu zeszłego wieku zjawili się Burns, Walter-Scott i Campbell.

— Stowarzyszenie rzemieślnicze dolnej Austrji, postarało się o wykłady popularne dla terminatorów. Skutkiem tego w ciągu nadchodzącej zimy wielu z znakomitszych profesorów i techników wiedeńskich wykładać będzie, w niedziele, poniedziałki i czwartki, między innemi następujące przedmioty: Technologję mechaniczną i chemiczną; o soli kuchennej; o akustycznej konstrukcji dzwonów kościelnych; o piecach pokojowych; o buchalterji; o galwanizmie; o wymiarach i rachunkach do budownictwa. Obok tego dla rzemieślników stać będą otworem w niedziele i święta nie tylko biblioteka stowarzyszenia, lecz i wszystkie prawie wiedeńskie publiczne zbiory, galerje i muzea.

— P. W. Langbein, profesor przy gimnazjum Fryderyka Wilhelma w Szczecinie, wydał dzieło wielkiej wartości, przeznaczone dla dojrzalszej młodzieży, pod tytułem „Obrazy z pierwszych (czterech) wojen krzyżowych." Najwydatniejsze osobistości z owych czasów, jako to: Gottfryd de Bouillon, Fryderyk Barbarossa, Konrad de Montferrat, Wit de Lusignan, Saladyn, Filip August król francuzki, Ryszard Lwie Serce, Innoncent III i Dandolo są z znakomitym talentem w tym dziele przedstawione, i przeprowadzone we właściwym każdego z tych mężów charakterze. Książka ta jest ozdobiona kolorowaną litografją, wyobrażającą „Walkę pod Ptolemais."

JURYSPRUDENCJA

Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu.

z Kodeksu Cywilnego.

Czy kara umówna w pożyczce może być zasądzona w wyższej ilości, jak procent prawny?

Rozwiązanie tego pytania polega na wyraźnym przepisie art. 1153 w związku z art. 1229 K. C.

Kara umówna zastępuje wynagrodzenie szkód i straconych korzyści, za niedopełnienie zobowiązania lub zwłokę w jego dopełnieniu. Art. 1153 stanowi, że w zobowiązaniach ograniczających się na zapłacie pewnej sumy, szkody i straty wynikające z opóźnienia w wykonaniu, nie polegają nigdy, jak tylko na zasądzeniu procentu prawnego.

Pomimo tak jasnej osnowy prawa, stanowiącego wyjątek od objętej w art. 1152 K. C. zasady: że oznaczona w umowie za straty suma, nie może być ani powiększoną ani zmniejszoną; Sąd Apelacyjny zasądził karę umówną 500 rub. sr. za opóźnienie dnia jednego w wypłacie pożyczonej sumy rub. sr. 3700, — oparł się głównie na tem, że art. 1153 K. C. ma zastosowanie do tych tylko wypadków, gdzie nie ma kary umówionej, oparł się więc na art. 1134 K. C.

Senat podzielił zdanie Naczelnego Prokuratora: że art. 1153 K. C. ma bezwarunkowe zastosowanie do wszystkich zobowiązań *ad solvendum*, że stanowi on dwie wyjątkowe co do tych zobowiązań zasady; *jedną*, że nie potrzeba wykazywać czy i jaką szkodę zrządziła zwłoka, zawsze wynagrodzenie w procencie należy, *drugą*, że wynagrodzenie to nigdy procentu prawnego przenieść nie może. Ten sposób widzenia rzeczy, popiera redakcja art 1230 K. C., który mówiąc o przyznaniu kary umównej, nie wspomina wcale o zobowiązaniu *ad solvendum*, lecz tylko *ad praestandum*, *ad tollendum*, *ad faciendum* stwierdza przeto jeszcze mocniej tę prawdę. *że tylko w tego rodzaju zobowiązaniach, kara umówna może być stypulowana.*

Na tych zasadach Senat zatwierdził wyrok, który żądanie o karę vadialną oddalił.

Madaliński ⁄ Szrubarski.

1845 r. Wyk. A. N. 81.

Czy wezwanie doręczone dłużnikowi w sam dzień terminu stawia go *in mora*?

W tej samej sprawie w której powyższe pytanie zachodziło i Prokurator i Senat drugą jeszcze rozbierał zasadę, dla której kara umowna nie mogła być zasądzona w myśl art. 1230, chociażby zobowiązanie samo tej było natury, iżby karę umówną dopuszczało.

Wierzyciel wezwał dłużnika o zapłatę w terminie, w sam dzień terminu.

Aczkolwiek art. 1139 K. C. wymaga wezwania lub innego podobnego aktu do postawienia w zwłoce, bez dalszego wyjaśnienia, kiedy wezwanie takie i z jakim terminem ma być uczynione, wynika jednak z natury rzeczy, że wezwanie to powinno nastąpić dopiero po upływie terminu i z oznaczeniem takiego czasu, w którymby było podobieństwo dopełnić zobowiązania.

Uznanie, czy prawu stało się zadosyć, czy istotnie zwłoka zaszła, pozostawione jest roztropności Sędziego.

Inne uważanie rzeczy zniosłoby różnicę, jaka zachodzi między zobowiązaniami, w których *dies interpellat pro homine*, a zobowiązaniami, w których w braku stypulacji w tej mierze, postawienie *in mora* jest potrzebne; bo wezwanie przed terminem lub w terminie, postawiłoby zawsze w zwłoce z upływem terminu.

Madaliński ⁄ Szrubarski.

1845 r.

z Ustaw Przechodnich.

Czy art. 199 K. C. P. ma zastosowanie do małżeństw pod powagą Kodeksu Francuzkiego zawartych?

Małżeństwo zawarte w r. 1812, żona z upoważnienia męża wystąpiła przeciw niemu, na mocy art. 199 o odjęcie zarządu jej dobrami.

Senat zgodnie z wyrokami dwóch instancji, oddalił jej akcją z uwagi:

że ani żądanie takie jej nie służy, ani w formie właściwej wystąpiła.

Żona czy to pod wspólnością, czy pod rządem posagowym, nie może, jak wystąpić z powództwem o rozdział co do majątku na zasadzie art. 1443 i 1563 K. C. a ztąd i z dopełnieniem formalności w art. 865 i następnych K. P. wskazanych.

Art. 199 K. C. P. ma zastosowanie tylko co do małżeństw pod powagą prawa nowego zawartych.

Prawa bowiem z art. 192 i 193 K. C. P. wypływające, oraz zasady i środki odjęcia tych praw w art. 199 wskazane, wypływają ze stosunków majątkowych pomiędzy małżonkami.

Mieszczą się te przepisy w oddziale stanowiącym:

„o prawach i obowiązkach między małżonkami ze względu na ich stosunki majątkowe, w przypadku nie zawarcia w tej mierze umowy."

Stąd w myśl Ustawy Przechodniej z r. 1825 odnoszą się tylko do małżeństw, pod mocą obowiązującą prawa z r. 1825 zawartych; gdy stosunki majątkowe urządzone są tem prawem, jakie istniało w czasie zawarcia małżeństwa. Jakkolwiek przeto art. 199 K. C. P. nie odbiega od przepisów pod względem praw męża, nie może jednakże stanowić zasady do powództwa, co do małżeństw, już w czasie zaprowadzenia jego istniejących. Formy też proceduralne rozdziału co do majątku, jakkolwiek nie zdają się już potrzebnemi dla wykonania praw z art. 199 K. C. P. wynikających, jako niezniesione wyraźnie muszą być zachowane przez małżonkę pokodeksową.

Potocka ⁄ SS. Chevalier.

1845 r.

Z obcych Ustaw.

Czy w myśl Ustawy Galicyjskiej, wierzyciele mogą wzruszać czynności dłużnika i żądać zwrotu zapewnionych przez niego korzyści na pokrycie swych wierzytelności?

Senat na zasadzie § 70 Cz. III, w związku z § 79 i 82 Cz. II Ustawy Galicyjskiej uznał:

że wierzyciele już w czasie darowizny istniejącej, mają prawo żądać zwrotu korzyści, trzeciej osobie tytułem darmym zapewnionych, chociażby korzyści te, pod formą umowy były ukryte.

Prokuratorja ⁄ Al. Potocki.

Wydz. A. N. 381. 1845 r.

CENY TARGOWE.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się): żyta czet. 4,926, pszenicy czetw. 2,573, jęczmienia czetw. 1,329, owsa czet. 3,020, grochu czetw. 481, gryki czetw. 399, kaszy jęczmiennej czetw. 753, mąki żytniej czetw. 784, pszennej czetw. 1,093, kartofli czetw. 2,526, siana fur 1,030, słomy fur 416.

Na piątkowych targach Warszawskich i Pragskich płacono: żyta czetwert rs. 6 k. 19½, pszenicy rs. 10 kop 15, grochu polnego rs. 8 k. 3½, cukrowego rs. 9 k. 35, fasoli rs. 9 k. 64½, gryki rs. 5 k. 16½, owsa rs. 3 k. 69, mąki pszennej przedniej pud rs. 2, ordynarnej pud rs. 1 k. 32½, żytniej pytlowej pud k. 80, gryczanej pud rs. 1 k. 5, kaszy jaglanej czetwert rs. 10 k. 94½, gryczanej zwyczajnej rs. 10 k. 33, drobnej rs. 17 k. 68½, jęczmiennej perłowej rs. 14 k. 2, ordynarnej rs. 7 k. 62½, słomy pud k. 25, siana pud k. 40, drzewa sosnowego sążeń rs. 8, masła pud rs. 8, słoniny suszonej i wędzonej pud rs. 5 k. 80, kartofli czetwert rs. 1 kop. 84½.

Sprowadzono w dniu piątkowym na targ Pragski z Cesarstwa bydła rasy stepowej sztuk 653, z Królestwa bydła rasy krajowej sztuk 245, w ogóle sztuk 898, wieprzy 965, cieląt 369, baranów 295; z tych zakupiono na miejscową konsumcję: wołów sztuk 679, wieprzy 700, cielęta i barany wszystkie; na liwerunek wołów sztuk 10; z bydła stepowego wyprowadzono: do Płocka sztuk 22, do Nowogeorgiewska 5, do Powązek i obozu sztuk 62, do Nowegodworu sztuk 3; z bydła rasy swojskiej wyprowadzono w różne miejsca Królestwa sztuk 78, na chów do Warszawy i Pragi sztuk 22, z powrotem do domu jako niesprzedane na targu sztuk 17.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr, 1 kop. 56¼ do rs. 1 kop. 60¾, za garniec od kop 51 do 52½.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 25 listopada.

Weksle			żądano rsr.	żądano kop	płacono rsr.	płacono kop.
Berlin	100 Tal.	2 M.	104	40	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	104	25	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	157	50	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	7	4	—	—
Moskwa	100 Rs	1 M.	99	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	33	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	83	55	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	75	45	—	—
Pół-Imperjały Rossyjskie			—	—	5	76
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			90	72	—	—
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			70	50	70	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	2½	15	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. — k. 61½
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 25½

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 25 listopada.

	żądają	płacą.
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta	—	86¾
„ „ 6-ta	—	98⅞
Polskie obligacye Skarbowe op. kup	—	80⅛
„ Listy Zastawne	—	85½
„ Bilety Bankowe	—	85½
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	85½
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	94⅞
„ Londyn 3 miesięczny	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	—
„ Wiedeń 2 „	—	71⅞
Żyto na targu	—	53½
„ na dostawę późniejszą	—	53
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 30
Akcje kredytu ruchomego	—	787

KOLEJ ŻELAZNA.

Pociągi na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej kursują od dnia 19 Września (1 Października) b. r. w następującym porządku:

A) Z Warszawy: 1. Pośpieszny *(schnellzug)* wychodzi o godzinie 6 rano, a przychodzi do Sosnowców o godzinie 2 po południu — do Katowic zaś o godzinie 3 m. 10 po południu do Granicy o godzinie 1 m. 51 po południu — do Łowicza o godzinie 1 m. 25 po południu.

2. Osobowy wychodzi o godzinie 10-ej m. 45 z rana przychodzi do Sosnowców o godzinie 8 m. 50 wieczorem, wychodzi na drugi dzień ze Sosnowców o godzinie 5 m. 30 z rana i dochodzi do Katowic o godzinie 5 m. 40 z rana; do Granicy zaś przychodzi tenże pociąg tego samego dnia o godzinie 9 wieczór. Do Łowicza przychodzi o godzinie 3 m. 35 po południu.

3. Osobowo-towarowy wychodzi o godzinie 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza, a nie do Piotrkowa jak to dawniej miało miejsce, o godzinie 9 m. 15 wieczór.

B) Z Katowic do Warszawy: 1. Pośpieszny wychodzi o godzinie 12 m. 10 w południe i przychodzi do Warszawy o godzinie 10 wieczorem, z Granicy zaś o godzinie 12 m. 55 w południe i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 2 m. 28 w południe z pośpiesznym idącym do Warszawy; z Łowicza wychodzi o godzinie 7 m. 15 wieczorem i łączy się z pośpiesznym w Skierniewicach o godzinie 8 m. 20 wieczorem.

2. Osobowy wychodzi z Katowic o godzinie 8 m. 50 wieczorem i przychodzi do Sosnowców o godzinie 9 wieczorem, na drugi dzień z r na wychodzi z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana i przychodzi do Warszawy o godzinie 5 po południu; z Granicy wychodzi o godzinie 6 m. 30 z rana i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 7 m. 20 z rana; z Łowicza wychodzi o godzinie 2 m. 5 po południu i łączy się w Skierniewicach o godzinie 3 w południe.

3. Osobowo-towarowy wychodzi z Łowicza (a nie z Piotrkowa) o godzinie 6 m. 45 z rana i przechodząc o godzinie 8 z rana przez Skierniewice dochodzi do Warszawy o godzinie 10 m. 45 z rana.

---

stkich jego czynnościach nie masz organicznego związku, żadnego systemu, żadnej konsekwencji; wszystkie jego czyny są niby niepostrzeżonymi wyskokami, na które się jego wrażliwa [29]) natura od czasu do czasu zdobywa; są niby lekkomyślności słabego ducha, któremu na wysokim kazano panować stanowisku. Ta lekkomyślność sprawiła, że Jan Kazimierz jednych i tych samych ludzi raz karać, wnet ich kochać; raz im zupełnie ufać, wnet znowu ich podejrzywać; raz dobrodziejstwami obsypywać, wnet znowu ich nienawidzić był w stanie, sam nie wiedząc dla czego [30]), skoro tylko wpływ doradzców, bez których się nigdy obejść nie mógł jedno lub drugie mu szeptał [31]). „Strata lub wygrana zupełnie mu była obojętna, byle tylko miał swoje zabawy zwyczajne [32]).

A jakież to były owe zabawy?

„Jan Kazimierz lubił samotność, albo też spędzał czas w towarzystwie swych poufałych, którzy mieli wszyscy jego naturę t. j. byli ludzmi bez dowcipu. Widywałeś prócz tego około króla kilka karłów, — dalej: pieski, ptaszki, i małpy" [33]).

Nie posiadając zatym Jan Kazimierz sił moralnych i duchowych, jakich stanowisko jego wymagało, a stargawszy siły fizyczne w najpiękniejszej porze życia, nie został ani ojcem w rodzinie, ani ojcem narodu, który go za pana sobie obrał. Przeżył bunty, najazdy, zdrady, domowe i obce wojny; lecz nie potrafił wskrzesić w narodzie ducha zgody, nie mógł uskarbić sobie stałej jego miłości. Krótko: żołnierz, jezuita, kardynał, król, tułacz, — jak niektórzy chcą prorok [34]), ex — król, opat bogatego klasztoru, w osiemdziesiątym roku życia jeszcze niestatecznością swoją pisarzów zabawiający [35]) mógł Jan Kazimierz tą pozorną tragicznością swych kolei budzić współczucie u ludzi, którzy zdala i przeważnie jako na króla polskiego (przed którym i my z winnym szacunkinm uderzamy czołem), na niego patrzeli; lecz przyjrzawszy się tej tragiczności bliżej — rażą i oburzają nas jej płoche rysy. W historji nie szukamy samych anielskich wielkości, tylko zwyczajnych ludzi s całą krewkością naszej do złego skłonnej natury: napiękniejszą zasługą jest walka stateczna, wytrwała i zawsze otwarta ze złem, — największym zaś nieszczęściem słabość, nie dozwalająca nam rozerwać więzów grzechu i sprosności. Nie znalazłszy tedy w życiu króla Jana Kazimierza owej majestatycznej plastyczności, pasowania się energicznego z zagniewanym a nie sprawiedliwym losem, nie znalazłszy, mówię, tego majestatycznego boju polegającego na wielkich, śmiałych czynach w obec większych jeszcze przeciwności, którym złamany przemocą człowiek niezasłużenie uledz musi, nie możemy z historycznego stanowiska upatrywać s poetą [36]) w Janie Kazimierzu bohatera swego czasu; ale widzimy raczej w nim fantastyczne dziecię, które mimowolnie kosztem narodu, dogadza swoim humorom. Tragi-komedja zaś tego życia, jakkolwiek w rozmaitości nader jaskrawe bardzo obfita, nie zabawi umysłu, który myśleć umie — i nie rozczuli serca, które szlachetnie czuć nie zapomniało; bo za prawdę za drogo opłacona. Taką wreszcie bezstronnością, którąby zawsze równie zimną pozostała, czy dobre czy złe sprawy rozważa, ja się przynajmniej nigdy nie poszczycę, bo mam z Fergusonem tę pretensją, aby mnie równie za czującego, jak i za myślącego uważano człowieka.

Najpiękniejszą może zaletą Jana Kazimierza pozostanie jego pobożność, chociaż z rzeczywistego charakteru tego Króla wynika, że będzie się ona przeważnie opierała na zewnętrznej tylko praktyce religijnej, nie wznosząc się nigdy do owego moralnego nabożeństwa duszy, za wspólnictwem z Bogiem wzdychającej. Nie myślimy bynajmniej brać dosłownie niekorzystnych w tej mierze dla naszego Króla słów Noyers'a [37]); lecz znając jego pochopność do składania jak najuroczystszych ślubów, (pomijając zakonne — np. ślub polepszenia doli ludu roboczego w katedrze lwowskiej uczyniony (1656),) brak jasnego pojęcia prawdziwej tolerancji religijnej [38]), lekceważenie napomnień i uwag biskupich, gdy jego zachciankom są przeciwne [39]), — nie możemy być bezwzględnymi wielbicielami pobożności Jana Kazimierza. Atoli natura ludzka może być tyle dziwaczną, że człowiek który lekkomyślnie dopuszcza się wielkich wykroczeń, drobnych czasem uchybień przebaczyć sobie nie może. Cnotę tę, zdaje się, posiadał Jan Kazimierz w bardzo wysokim stopniu i dla tego trudno oznaczyć, czy życie jego obfitsze jest w lekkomyślne czyny, czy też w głośną skruchę za liczne zdrożności.

Z niemałym ukontentowaniem wypowiadamy nasze przekonanie, że Jan-Kazimierz pokazał jako żołnierz w wielu razach niepoślednią odwagę i męztwo [40]): niemożna mu też bynajmniej odmówić żywego zmysłu dla uroku sławy rycerskiej [41]); ale i tu nie posiadał dosyć wytrwałości, aby przy znakomitej odwadze, dłuższą trochę wojnę regularnie prowadzić, stąd też mało zwycięstw skronie jego uwieńczyło.

Wiadomo, że Jan-Kazimierz w otwartej prawie wojnie s całym narodem [42]), zawiedziony od Ludwika XIV, koronę w ręce narodu złożył r. 1668 z życzeniem bardzo wymownym: *ut detur dignissimo*, — i usunął się do Francji, gdzie żyjąc z zasiłków skarbu polskiego i z dochodów bogatego opactwa, umarł w Nevers dnia 16 grudnia 1672 r.

Rzuciwszy jeszcze raz okiem na całe życie Jana Kazimierza, postrzegamy w jego charakterze pewien niedostatek spokoju i brak zadowolenia ze siebie. Fizjognomja jego nosi cechę pewnej dziwaczności, jakichś zmian i sprzeczności płochych i lekkomyślnych, — jakiegoś niestatku, który sprowadzając liczne klęski, nie budzi w nas litości tylko odrazę. Był to człowiek słaby, do którego jednak wątpię, aby bez krzywdy prawdy historycznej, można zastósować owo znamię powszednich ludzi: *dobra dusza, słaba głowa*. Należał bowiem Jan Kazimierz do rzędu tych ludzi, którzy w swym drażliwym umyśle tworzą najlepsze zamiary, ale dla swojej nieudolności, nigdy ich uskutecznić nie mogą: niezgrabnym ich urzeczywistnianiem psują je zupełnie i niweczą; należał, mówię, Jan Kazimierz do ludzi, którym się wszystko spodoba i znów po chwili sprzykrzy, którzy obranym raz torem nie idą; ale koniecznie, dziwaczną zachcianką drażnieni, krętych szukają manowców, a wpadłszy na bezdroża, złorzeczą że pobłądzili, — którzy bez oporu w przepaść ciągnąć się pozwolą, lecz spostrzegłszy jej paszczę, nie mają tyle odwagi, by zbawienny może śmiały krok uczynić, — cofają się, — aż znudziwszy się tą błąkaniną, wracają wreszcie zniechęceni dotąd, skąd byli wyszli.

Nic dziwnego, że przy takim monarsze chciwa panowania, a niepospolitymi przymiotami umysłu i serca obdarzona Marja Ludwika rozległe znalazła pole zaspakajania swojej ambicji, dla tego pożądanym jest także dla historji, ocenienie gruntowne a psychologiczne, charakteru Marji-Ludwiki-Gonzagi.

(Dokończenie nastąpi).

J. K. Dr. Plebański.

[29]) Noyers pag 447: „Il ne démord jamais d'une première impression, quand même celui qui l'a donnée s'en dédirait."

[30]) Chanut l. c. I pag. 308.

[31]) Kochowski Clim. III. lib. V. p. 212 przytacza memorjał pewnego stronnika dworu o ówczesnych zamysłach fakcji francuzkiej, gdzie obok skarg na niestałość Jana K. czytamy: „ nimia Regis facilitas, qui in semel impressis affectibus perseverans, ex alieno nutu irascitur, vel veteris benevolentiae obliviosus, indignari pergit." cf. list Sobieskiego N. 132 pg. 156, cf. 166.

[32]) Noyers pag. 447: „Il ne se soucie ni de perte ni de gain, pourvu qu'il ait ses divertissements ordinaires."

[33]) Noyers pg. 446: „Il aime à être seul, hormis ses familiers, qui sont tous de sa nature, c'est à-dire, gens sans esprit. Il a autour de lui des nains en quantité, des chiens, des petits oiseaux et guenons." — cf. Załuski Epist. T. I. p. 162. Znany jest astrolog Żórawski. — Kochowski Clim. II.

[34]) Odnosi się to do słów: utinam falsus sim vates etc. znajdujących się w mowie J. K. na Sejmie r. 1661 powiedzianej. Orzeczenia Jana K. nie są jednak żadną przepowiednią, ale streszczeniem traktatów, które s Karolem Gustawem elektor brand. i Rakocy zawierali, a potym: opisaniem pretensji, s któremi tak Austrja jako i W. K. Moskiewskie występowały, gdy Jan K. z nimi przeciw Szwedom związku szukał. Jan K. tedy nic nie powiedział nadzwyczajnego, ale to na co cały kraj patrzał. Ozdobił to tylko retorycznym w owych czasach bardzo używanym frazesem: utinum falsus sim vates. Że w rzeczy samej w takiej myśli ten frazes był używany zob. świadectwo znakomitego Andrzeja Olszowskiego u Załuskiego, Epist. T. I. pg. 1202, 1203 cf. pg- 1194.

[35]) (Michael de la Valet Rousseau) w dziełku bezimien., Casimire roi de Pologne. Paris, 2 tomy, opisuje wszystkie tego rodzaju awanturnicze przygody Jana Kazimierza. Wiadomo że i nieporozumienia z Radziejowskim s tego samego płynęły źródła.

[36]) K. Koźmian.

[37]) Noyers pg. 446: „Le vendredi saint, comme un autre jour, il conduit toujours avec lui cinq ou six jésuites, va souvent á la confesse, mais cela ne produit rien. Ces jésuites ne se peuvent accorder ensemble, et sont toujours logés séparément. Il fait porter avec lui une image de la Vierge, qu'on dit miraculeuse, á laquelle, quand il n'y a pas d'eglise proche, on fait l'office dans son antichambre; mais il n'y va jamais.

[38]) Dekreta przeciw Arjanom.

[39]) Zob. list króla do biskupa Trzebickiego u Krajewskiego, Dzieje Jana Kazimierza T. II p. 70 Uwaga.

[40]) Kochowski Clim. I. 251. Rudawski p. 77. 59. *Pastorius*, Bell. Scyth. Cosacic. pg. 154—171. Pufendorf Fr. W. VI. § 37, 38, 39.

[41]) Kochowski I. 251.

[42]) Jerlicz T II, p. 140 opowiada, jakoby Jana K. po abdykacji za pobicie szlachcica Pisarskiego przed sąd kapturowy pozwano i surowym bardzo wyrokiem ukarano. Nie mogliśmy tego s wszelką ścisłością sprawdzić, dla tego usunęliśmy z tekstu.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 5324) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Z nadesłanych przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych w d. 5 (17) Lipca 1851 roku Nr. 54,040j28,616, dowodów likwidacyjnych za dostarczone w r. 1831 dla wojsk Cesarsko-Rosyjskich produkta, dowody likwidacyjne a mianowicie:

a) Nr. 115j371, dla Adama Galickiego z wsi Makówka Powiatu Lipnowskiego na rub. sr. 27 kop. $47\frac{1}{2}$.

b) Nr. 135j384, dla Andrzeja Senberg i Fryderyka Ludwich ze wsi Rumunek Fligów Powiatu Lipnowskiego na rs. 13 kop. $12\frac{1}{2}$; razem rs. 40 kop. 60, doręczone być nie mogą dla tego:

Ad a) Że Adam Galiński i jego spadkobiercy z pobytu wyśledzenia nie zostali.

Ad b) Że osada Rumunek Fligów w Powiecie Lipnowskim nie istnieje.

W wykonaniu przeto reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z d. 1 (13) Czerwca r. b. N. 11,521j5648, wzywa osoby interesowane, aby po odbiór rzeczonych dowodów bądź osobiście, bądź przez podanie, zgłosili się do Rządu Gubernialnego Płockiego i złożywszy dowody legitymacyjne, domieściły w podaniach wiadomość, czy życzą sobie przyznany dowód wprost z Kasy Gubernialnej odebrać, lub pragną mieć przesłany pocztą do miejsca zamieszkania na swój koszt, do zgłoszenia się po odbiór rzeczonego dowodu, Rząd Gubernialny termin prekluzyjny miesięcy sześć od daty niniejszego obwieszczenia, oznacza, z tem uprzedzeniem, iż po upływie terminu bezskutecznie, dowody likwidacyjne przesłane zostaną Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z przekazaniem ich na własność Skarbu.

Płock d. 30 Paździer. (11 Listop.) 1861 r.

Za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Baranowski.
(1) Naczelnik Kancelarji, Doroży ński.

(N. D. 5292) *Burmistrz Miasta Brzezin.*

W zastosowaniu się do § 17 i 18 rozporządzenia b. Komisji Wojewódzkiej z d. 7 Lutego 1820 r. N. 53953 wzywam właściciela wykopanej dnia 3 (15) Czerwca r. b. monety srebrnej, półmisków cynowych czternastu, dwóch dzbanków, manierki, moździerza mosiężnego i trzech łyżek, aby w ciągu miesięcy trzech od daty ogłoszenia niniejszego z dowodami własność usprawiedliwiającemi zgłosił się, gdyż w przeciwnym razie w myśl § 19 powołanego wyżej rozporządzenia postąpionem będzie.

Brzeziny dnia 7 (19) Listopada 1861 r.

(2) Kowalski.

(N. D. 5296) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Wykonywając prawomocny wyrok Sądu Kryminalnego Gubernii Radomskiej z d. 6 (18) Maja 1860 r. ogłasza iż Józef Herman felczer z m. Szkalbmierza, za niedozwolone i błędne leczenie skazanym został na areszt przez miesięcy 3, i oddanie po wycierpieniu kary pod dwuletni dozór policji.

Kielce d. 3 (15) Listopada 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, Miciński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 3869) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Faustyny z Orłowskich Garczyńskiej współwłaścicielki dóbr Zalesie część lit. D. w Okręgu Łukowskim położonych; 2. Kazimierza Olexińskiego wierzyciela sumy rs. 10,600, na dobrach Ozorów w Okręgu Siedleckim zabezpieczonej; 3. Sury Ryfki Segał współwłaścicielki nieruchomości w m. Siedlcach pod N. hyp. 287 położonej; 4. Sosi Tykocińskiej v. Tykockiej współwłaścicielki nieruchomości w mieście Siedlcach pod Nr. hypotecznym 290 położonej; 5. Zyla Chaimowicza Goldberg wierzyciela sumy rs. 300 na dobrach Tszonka, wierzyciela sumy rs. 139 kop. $79\frac{1}{2}$ współwierzyciela sumy rs. 450 na dobrach Paryssów zabezpieczonych; 6. Chaima Janklowicza Kozienickiego współwłaściela nieruchomości w mieście Siedlcach pod Nr. hyp. 164 położonej; 7. Tekli z Kleczyńskich Balincy wierzycielki sumy złp. 2000 z dóbr Dobratycze do depozytu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego złożonej; otworzyły się spadki. do uregulowania których wyznaczony został półroczny termin na dzień 23 Lutego (7 Marca) 1862 roku. Wzywam więc wszystkich interesentów, aby się w rzeczonym terminie przedemną Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach pod prekluzją stawili.

Siedlce d. 6 (18) Sierpnia 1861 r.

Przyłuski.

(N. D. 4330)

Po Fryderyku Kanigowskim Korektorze instrumentów muzycznych, na dniu 1 Grudnia 1858 r. w Warszawie zmałym, otworzył się spadek, składający się z kwoty rs. 15 kop. 12, do depozytu Banku Polskiego złożonej, i z kwoty rs. 130 kop. 18 z procentem, znajdującej się w Kasie Oszczędności. Gdy spadku tego dotąd nikt nie objął, wzywam wszystkich, prawa do niego mieć mogących, aby z takowemi zgłosili się w ciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia, gdyż po upływie tego czasu wniesione będzie do Trybunału w Warszawie, żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa, w posiadanie pomienionego spadku. jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 5 (17) Września 1861 r.

J. Radgowski, zast. Obrońcy Prokur.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 5005) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Stosownie do reskryptu Komisji Skarbu z dnia 21 Wrześ. (3 Października) r. b. Nr 43867j19649 Rząd Gubernialny podaje do powszechnej wiadomości że w biurze Rządu Gubernialnego Augustowskiego w mieście Suwałkach na sali posiedzeń o godzinie 12 w południe dnia 21 Listopada (3 Grudnia) r. b. 1861 odbywać się będzie publiczna in plus licytacja na wydzierżawienie dochodu z rybołóstwa w jeziorach do dóbr Dowspuda należących na lat dwanaście i miesięcy pięć to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1861j2 roku do końca miesiąca Maja 1874 roku a mianowicie jezior:

1. Bolesty, Jałowe, Rospuda i Slepe od sumy rs. 294 k. 50.

2. Długie, Okrągłe, Omulimce i Wygierki od sumy rs. 267, a to pod warunkami ogólnemi wskazanemi rozporządzeniem Komisji Skarbu z dnia 16 (28) Lutego 1860 roku numer 11598 i 5096 a przez Rząd Gubernialny w dniu 18 (30) Kwietnia t. r. Nr. 19641j995 przez Dziennik Urzędowy Nr 20 z r. 1860 do powszechnej wiadomości podanemi i z dnia 28 Października (9 Listopada) 1860 r. N. 36269j16526 zastrzegającem że bez wiedzy i nadzoru P. Sobolewskiego zarządzającego zakładem sztucznego rozmnożenia ryb, połowu takowych dopełniać nie wolno, i dodatkowem że dzierżawca obowiązany będzie w ciągu pierwszych trzech lat dzierżawy, każde jezioro własnym kosztem oczyścić z pni, gałęzi i drzewa jakie się w niem znajdują.

Każdy więc mający chęć udziału w powyższej licytacji obowiązany jest zgłosić się w terminie oznaczonym i złożyć:

a. Świadectwo kwalifikacyjne Postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane.

b. Kwit kasy skarbowej na złożone vadjum $\frac{1}{4}$ części sumy dzierżawnej wyrównywające.

Aby zaś świadectwa kwalifikacyjne mogły być rozpoznane i wczęśniej zatwierdzone, konkurenci obowiązani są takowe przedstawić Rządowi Gubernialnemu najpóźniej na dni 3 przed terminem licytacyjnym.

Przytem Rząd Gubernjalny oświadcza interesentom że żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do tej dzierżawy przyjęte nie będą zatem deklaracje ich winny być bezwarunkowe, oraz każdy kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania protokółu licytacyjnego stanie się obowiązanym względem Rządu pod utratą złożonego vadium i ogłoszeniem na jego risico nowej licytacji, a chociażby zatwierdzenie tego protokółu lub nieprzyjęcie onego, później jak w miesiąc od daty jego spisania przez Komisję Skarbu nastąpiło, zrzeka się roszczenia ztąd wszelkiej pretensji do Skarbu.

Nakoniec Rząd Gubernialny ostrzega jeszcze współubiegających się aby niedopuszczali zmowy i udzielania sobie odstępnego, jako dążących do zmniejszenia korzyści jakie skarb z tej licytacji osiągnąć zamierzył, gdyż wrazie przeciwnym winni tego uchybienia do odpowiedzialności Sądowej pociągnięci zostaną.

Suwałki d. 27 Paźdz. (8 Listopada) 1861 r.

za Gubernatora Cywilnego,
Radca Rządu Gubernjalnego,
Radca Stanu, Bobrowski.
za Naczelnika Kancelarji, Tryniszewski.

(N. D. 5317) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Wskutek odezwy Zarządu VII Okręgu Komunikacji z dnia 2 (14) Listopada r. b. za Nr. 4756 podaje do wiadomości że w dniu 20 Listopada (2 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe punktualnie odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje o roboty grabarską, kamieniarską i ciesielską przy bulwarku kamiennym na Solcu oraz wale ochronnym przy tymże bulwarku istniejącym wykonać się mającym od sumy rs. 1277 kop. 6 anszlagiem objętej a do niniejszej licytacji ustanowionej. Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entrepryzę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępuje procent od cen anszlagiem objętych. Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy głównej Ekonomicznej na złożone w tejże vadium w ilości rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 6, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji oraz wykaz kosztów są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych w wydziale Administacyjnym.

Warszawa d. 10 (22) Listopada 1861 r.

Prezydent,
Radca Tajny, Andrault.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia 10 (22) Listopada r. b. podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się wykonania robót grabarskiej kamieniarskiej i ciesielskiej przy bulwarku kamiennym na Solcu, oraz wale ochronnym przy tymże bulwarku istniejącym i odstępuję od cen wykazem kosztów objętych sumę rs. 2277 kop. 6 wynoszących procentów N. wyraźnie N. Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit na złożone vadium w ilości rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 6 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia mca 1861 r.

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 5210) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości że w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe punktualnie odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na wydzierżawienie części niezabrukowanego placu targowego, 16 komórek i jednej szopy wprost zabudowań Drogi Żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej, przez ciąg lat trzech poczynając od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1862 roku do tegoż dnia i miesiąca 1864j5 rok, od ceny rs. 616 za jednoroczną dzierżawę do licytacji ustanowionej.

Mający zatem zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń, wypiszą ofiarowaną przez siebie sumę jednorocznej dzierżawy pomienionego planu.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone w tejże vadium wilości rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych w wydziale Administracyjnym

Warszawa d. 6 (18) Listopada 1861 r.

Prezydent,
Radca Tajny, Andrault.
(2) Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 6 (18) Listopada r. b. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się trzech-letniej dzierżawy części niezabrukowanego placu targowego, 16 komórek i jednej szopy w prost zabudowań Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, poczynając od dnia 1 Stycznia 1862 roku do dnia ostatniego Grudnia 1864 r. i obowiązuję się płacić dzierżawy rocznie po rs. N wyraźnie rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, kwit na złożone vadium w Kasie Ekonomicznej w kwocie rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 10 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia... miesiąca.... 1861 r.

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 5291) *Komitet kierujący budową Domu dla Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego w Kaliszu.*

Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że przy wznoszącym się obecnie Domu dla Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kaliszu, potrzebne są rozmaite roboty Stolarskie z własnego materjału wykonać sie mające poniżej wyszczególnione z oznaczeniem wynagrodzenia za takowe.

1 Drzwi główne dębowe filungowe z futryną i oberlichtem rs. 50.

252 stóp kwadratowych tamburu w sieni z drzewa dębowego we filungi wraz trzema drzwiami i oknami (jedne dwu skrzydłowe do połowy oszklone a dwoje pojedyńczych) rs. 75 kop. 60

2 Drzwi siennych w oficynie dwu skrzydłowych filungowych, dębowych z oberlichtami i futrynami po rs. 10, razem rs. 20.

4 Drzwi dwu-skrzydłowych filungowych z futrynami po rs. 7 kop. 50, razem rs. 30.

7 takichże drzwi większych i ozdobniejszych po rs. 9, razem rs. 63.

31 Drzwi filungowych pojedynczych z futrynami, po rs. 5, razem rs. 155.

2 Drzwi dębowych do kasy i archiwum 2 cale grubych (do obicia blachą), po rs. 6, razem rs. 12.

4 Drzwi w piwnicach szpungowych z futrynami, po rs. 3, razem rs. 12.

30 Okien letnich i zimowych z futrynami i deskami perapetowemi, po rs. 5, razem rs. 150.

2 Okna podobne tylko letnie, po rs. 3 kop. 25, razem rs. 6 kop. 50.

2 Okna weneckie, po rs. 7 kop. 50, razem rs. 15.

2 Okna w połowie zwyczajnej do sieni frontowej, po rs. 2, razem rs. 4.

6 Okien letnich i zimowych z oberlichtami, po rs. 7 kop. 50, razem rs. 45.

1 Drzwi do połowy oszklone na balkon letnie i zimowe rs. 14.

1 Okno weneckie do gabinetu rs. 9.

8 Okien piwnicznych, po rs. 2, razem rs. 16.

$1,245\frac{1}{2}$ stóp kwadratowych posadzki ozdobnej do sali wyborów z dwoma rozetami i fusgzymsami, po kop. 33, razem rs. 435 kop. $92\frac{1}{2}$.

$1,048\frac{1}{2}$ stóp kwadratowych posadzki mniej ozdobnej do salonu, gabinetu i przedpokoju z fusgzymsami, po kop. $22\frac{1}{2}$, razem rs. 235 k. $91\frac{1}{4}$.

1 Brama szalowana z progiem dębowym i dwoma słupkami rs. 36, w ogóle za sumę rs. 1384 kop. $93\frac{3}{4}$.

Wzywa zatem PP. Majstrów posiadających zapasy suchego drzewa, mających chęć podjęcia się powyższych robót, aby najdalej do dnia 20 Grudnia roku bieżącego w biurze Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kaliszu, deklaracje swe na podjęcie się takowych złożyli, z wyrażeniem jaką ilość od ogólnej sumy kosztorysem objętej na korzyść Towarzystwa odstępują.

Mający chęć podjęcia się tych robót, poinformować się mogą w biurze Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego w Kaliszu o szczegółach dotyczących tych robót i o warunkach, których główniejsze są:

1. Złożenie vadium na pewność dotrzymania z obowiązania wyrównywającego jednej dziesiątej części wynagrodzenia za całę robotę stolarską ustanowić się mającego w gotowiźnie, w Listach Zastawnych lub w dowodach dostateczną rękojmię bezpieczeństwa stanowiących, co od uznanie Komitet zawisłem będzie.

2. Dostawienie przedewszystkiem futryn do drzwi i okien z drzewa suchego wyrobionych najdalej do dnia 31 Marca 1862 r.

Na wykonanie innych stolarskich robót późniejsze termina oznaczone zostaną.

Kalisz dnia 17 Listopada 1861 r.

Prezydujący, Szymanowski.

(N. D. 5321) *Naczelnik Powiatu Pułtuskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości że w dniu 9 (21) Grudnia r. b. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze moim w drugim terminie minus licytacja przez opieczętowane deklaracje na entrepryzę powiększenia i ogrodzenia cmentarza grzebalnego w mieście Pułtusku od sumy rs. 998 kop. $20\frac{1}{3}$, zatwierdzonym kosztorysem objętej.

Każdy mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy winien do którejkolwiek kasy skarbowej lub do Banku Polskiego złożyć w gotowiźnie vadium $\frac{1}{10}$ część sumy kosztorysem objętej czyli rs. 100 i kwit depozytowy dołączyć do deklaracji które wedle poniżej dołączonego wzoru powinna być napisana czysto i wyraźnie bez żadnych przekreśleń i poprawek a następnie złożona na ręce samego Naczelnika Powiatu lub jego zastępcy przed terminem licytacyjnym gdyż później złożona lub nie podług dołączonego wzoru napisana za żadną uważana będzie.

Warunki licytacyjne i kosztorys każdego czasu w godzinach biórowych wyjąwszy święta uroczyste, w biórze mojem są do przejrzenia.

Pułtusk d. 7 (19) Listopada 1861 r.

(1) Naczelnik, J. Ostaszewski.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Pułtuskiego z dnia 7 (19) Listopada 1861 r. Nr. 18926 podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się entreprzyzy rozszerzenia i ogrodzenia cmentarza grzebalnego w mieście Pułtusku za sumę rs. (tu wypisać wyraźnie literami) w ścisłem zastosowaniu się do kosztorysu zatwierdzonego poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zawartym w warunkach licytacyjnych.

Kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. 100 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przesłanie takowych do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1861 r.

(tu podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

(N. D. 5177) *Naczelnik Powiatu Radomskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. przed Pomocnikiem Naczelnika Powiatu odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje w Magistracie miasta Kozienic licytacja in plus od sumy rs 1590 kop. 25 na trzech letnie poczynając od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1861j2 r. zadzierżawienie dochodu kasy miasta Kozienice z poboru od garnca zyskiem z propinacji zwanego, mający przeto chęć ubiegania się, zgłosić się zechcą w terminie i miejscu oznaczonem i złożyć opieczętowane deklaracje czysto bez poprawek tudzież wedle domieszczonego niżej wzoru napisane i mieszczące w sobie zarazem dowód z złożonego w kasie miejskiej lub Skarbowej vadium w kwocie rs. 159 $\frac{1}{10}$ części sumy do licytacji podanej wyrównywającego, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz powróconem zostanie utrzymujący się zaś takowe skompletuje do $\frac{1}{5}$ części sumy za jaką na licytacji utrzyma się, deklaracje nie podług wzoru podane przyjęte nie będą.

Warunki do licytacji każdego dnia w godzinach biórowych wyjąwszy świąt w biórze Magistratu miasta Kozienice i Naczelnika Powiatu przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji, (pisać na kopercie) deklaracja na podjęcie się dzierżawy przez lat trzy 1862j4 dochodu kasy miasta Kozienice z poboru od garnca zyskiem z propinacji zwanego. Do własnych rąk Pomocnika Naczelnika Powiatu Radomskiego.

Wewnątrz.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Radomskiego z dnia 19 (31) Października r. b. Nr. 13,547 podpisany N. w mieście lub wsi N. zamieszkały, składam niniejszą deklarację mocą której zobowiązuję się wziąść wtrzechletnią poczynając od 20 Grudnia (1 Stycznia) 1861j2 r. dzierżawę dochód kasy miasta Kozienice z poboru od garnca zyskiem zwanej, za sumę rs. N. kop. N. (wypisać literami czytelnie i bez poprawek) poddając się wszelkim warunkom i zobowiązaniom w protokóle licytacyjnym zamieszczonym, świadectwo kasy N. na złożone w kwocie rs. 159 vadium dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub proszę odesłać mi pocztą na koszt do N.

Zamieszkanie moje stałe jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N.

(podpis własnoręczny imie i nazwisko.)

Radom d. 19 (31) Października 1861 r.

Skierski.

(N. D. 5003) *Naczelnik Powiatu Gostyńskiego.*

Podaję do publiczne wiadomości iż w dniu 4 (16) Grudnia r. b. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie w biurze moim in minus licytacja przez deklaracje opieczętowane, napisane wedle wzoru poniżej zamieszczonego, na entreprzyzę wystawienia domu drewnianego, dla sług kościelnych w Bedlnie, podług anszlagu zatwierdzonego na rs. 893 kop. 84.

Przystępujący do licytacji winien załączyć do deklaracji kwit którejkolwiek kasy Skarbowej na złożone vadium $\frac{1}{10}$ części sumy anszlagowej wyrównywające to jest rs. 89 kop. $38\frac{1}{2}$.

Deklaracje przyjmowane będą tylko do godziny 11 przed południem, później składane za nieważne uznane zostaną.

Warunki licytacyjne, anszlag kosztów, oraz rysunek, w biurze mojem przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia N. z dnia i numeru N. podaje niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść entreprzyzę wystawienia domu dla sług kościelnych w Bedlnie za sumę rs. (tu wypisać literami) poddając się zarazem wszelkim warunkom i zastrzeżeniom przepisanym. Dowód kasy N. na złożone vadium rs. 89 kop. $38\frac{1}{2}$ dołączam, które w razie nieutrzymania się przy entreprzyzie sam odbiorę lub o którego przysłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia, miesiąca i roku N.

(podpisać imie i nazwisko.)

Kutno d. 4 (16) Października 1861 r.

J. Swiecimski.

(N. D. 5001) *Naczelnik Powiatu Gostyńskiego.*

Podaję do powszechnej wiadomości, iż w dniu 4 (16) Grudnia r. b. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie w biurze mojem in minus licytacja przez deklaracje opieczętowane, napisane wedle wzoru zamieszczonego w Nr. 185, 191 i 196 Gazety Rządowej z r. z. na entreprzyzę reperacji kościoła parafialnego, tudzież ogrodzenia cmentarza kościelnego w mieście Gostyninie, podług anszlagu zatwierdzonego na rs. 3281 kop. $70\frac{1}{2}$.

Przystępujący do licytacji winien załączyć do deklaracji kwit którejkolwiek kasy Skarbowej na złożone vadium $\frac{1}{10}$ części sumy anszlagowej wyrównywające, to jest rs. 328 kop. $17\frac{1}{2}$.

Deklaracje przyjmowane będą tylko do godziny 11 przed południem, później składane za nieważne uznane zostaną.

Warunki licytacyjne, anszlag kosztów oraz rysunek, w biurze mojem przejrzane być mogą.

Kutno d. 10 (22) Października 1861 r.

J. Swiecimski.

(N. D. 5004) *Naczelnik Powiatu Przasnyskiego.*

Z mocy reskryptu Rządu Gubernialnego Płockiego z dnia 12 (24) Października 1861 r. Nr. 40,443, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w pierszym terminie w dniu 30 Listopada (12 Grudnia) 1861 r. odbywać się będzie w Magistracie miasta Przasnysza w obecności Pomocnika Naczelnika Powiatu:

Licytacja inminus od sumy rs. 907 kop. $49\frac{1}{2}$ zatwierdzonemi przez władzę wykazami kosztów objętej, a ostatecznie wyżej powołanym reskryptem ustanowionej na entreprzyzę reperacji Domu Szkolnego w mieście Przasnyszu, wystawienia drwalni, oparkanienia podwórza, oraz reperacji starych i sprawienia nowych utensyliów dla rzeczonej szkoły, a to stosownie do przepisów przez podanie opieczętowanych deklaracji, które tylko do godziny 3 z południa przyjmowane będą, później zaś złożone odrzuconemi zostaną.

Każdy więc mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, winien do której bądź kasy miejskiej lub skarbowej, wnieść na vadium rs. 91 i kwit tejże kasy do deklaracji dołączyć, które to vadium nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powróconem zostanie, zaś utrzymującego się na kaucją policzonem będzie.

Warunki licytacji, anszlagi i rysunki, każdego czasu wyjąwszy dni świąteczne i niedziele w biurze moim przejrzane być mogą.

Przasnysz d. 22 Paździer. (3 Listop.) 1861 r.

(3) Aleksandrowicz.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika P'tu Przasnyskiego z d. 22 Października (3 Listopada) 1861 r. Nr. 12,083, podaję niniejszą deklarację, że obowiązuję się podjąć entreprzyzy reperacji domu szkolnego w mieście Przasnyszu, wystawienia drwalni, oparkanienia podwórza, oraz reperacji starych i sprawienia nowych utensyljów dla rzeczonej szkoły za sumę rub. sr. (wypisać liczbami i literami poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, tudzież w ścisłem zastosowaniu się do zatwierdzonych anszlagów i rysunków.

Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 91 dołączam, które wrazie nieutrzymania się sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. r. 1861.

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 5002) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Z powodu, że licytacja na reperacją kościoła w Urdominie w drugim terminie do skutku nie doszła, przeto odwołując się do obwieszczenia mego w Dzienniku Urzędowym Nr. 35 36 i 37 i w Gazecie Rządowej Nr. 193, 199 i 203 zamieszczonego, podaję do powszechnej wiadomości, iż w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) r. b. od godziny 3 z południa w biurze tutejszego Powiatu odbywać się będzie w trzecim terminie licytacja, na entreprzyzę reperacji tegoż kościoła, przez podanie opieczętowanych deklaracji, podług wzoru przy pierwotnym obwieszczeniu zamieszczonego.

Każdy przeto życzący ubiegać się o tę entreprzyzę w czasie i miejscu wyżej oznaczonym znajdować się zechce, gdzie anszlag wynoszący kwotę rs. 2255 kop. 92 i warunki do tej licytacji przepisane przejrzane być mogą.

Kalwarja d. 24 Paździer. (5 Listop.) 1861 r.

(3) Boguski.

(N. D. 5323) *Magistrat Miasta Warki.*

Z mocy upoważnienia Naczelnika Powiatu Warszawskiego z dnia 10 (22) Października r. b. Nr. 26,825 opartego na reskrypcie Rządu Gubernialnego z d. 2 (14) Października t. r. Nr. 81,699j22j938. Podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Magistratu miasta Warki w d. 7 (19) Grudnia r. b. odbywać się będzie publiczna licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji do upływu godziny 3 z południa na entreprzyzę budowy na nowo dwóch i reperacją 3ch mostów w teritorium miasta Warki położonych, poczynając od sumy in minus rs. 1134 kop. $74\frac{2}{3}$, kosztorysem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonym, objętej.

Życzących sobie podjęcia się powyższej entreprzyzy wzywa, aby z deklaracjami podług poniżej domieszczonego wzoru napisanemi na termin i miejsce oznaczone stanęli do upływu wskazanej złożyli lub nadesłali.

Deklaracja winna być napisana podług wzoru, czytelnie bez poprawek, skrobań i przekreśleń zapieczętowana lakiem, pod adresem do Magistratu miasta Warki w Powiecie Warszawskim.

Deklaracja na podjęcie się budowy dwóch i reperacją trzech mostów w teritorium miasta Warki, gdyż wrazie przeciwnym za nieważną uznaną zostanie.

Składający deklarację obowiązany do takowej dołączyć kwit Kasy Ekonomicznej miasta Warki lub którejbądź Skarbowej, albo też Banku Polskiego na złożone vadium $\frac{1}{10}$ części sumy kosztorysowej wyrównywające, to jest rub. sr. 113 kop. 48.

Inne warunki licytacyjne, tudzież kosztorys, znajdują się w miejscowym Magistracie do przejrzenia.

Wzór do deklaracj, jest następujący:

W skutek obwieszczenia Magistratu miasta Warki z d. 6 (18) Listopada 1861 r. Nr. 1052 Ja niżej podpisany N. podaję niniejszem deklarację. iż podejmuję się uskutecznić budowę dwóch i reperacją trzech mostów w teritorium miasta Warki położonych, a to w ścisłem zastowaniu się do kosztorysu za sumę rs. N. (wypisać literami) poddając się warunkom i wszelkim zastrzeżeniom licytacyjnym mnie dobrze znanym, bez żadnych odwołań. Kwit na złożone w kasie N. vadium rs. N. wypisać literami) załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1861 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Warka d. 6 (18) Listopada 1861 r.

Burmistrz,
(1) Radca Honorowy Gołębiowski.

(N. D. 5316) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala S-go Jana Bożego.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych że w dniu 23 Listopada (5 Grudnia) r. b. o godzinie 4 po południu w miejscu posiedzeń Rady Szczegółowej pod Nr. 2166j7 przy ulicy Bonifraterskiej odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę artykułów żywności i oświetlenia w ciągu całego roku przyszłego 1862 od dnia 1 Stycznia do dnia 31 Grudnia t. r. ceny każdego artykułu do licytacji u stanowione oraz warunki licytacyjne każdodziennie w kancelarji Szpitala wyjąwszy niedziele i święta uroczyste z rana od godziny 8 do 12 po południu od 3 do 6 przejrzane być mogą.

Warszawa d. 11 (23) Listopada 1861 r.

(1) Opiekun Prezydujący, Słomiński.

(N. D. 5013) *Rada Szczegółowa Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych.*

Podaje do wiadomości. iż w dniu 20 Listopada (2 Grudnia) r. b o godzinie 5 po południu w sali posiedzeń tejże Rady odbędzie się licytacja przez opieczętowane deklaracje na dostawę dla rzeczonego Instytutu rozmaitych przedmiotów jako to: sukna, mięsa, mąki, kaszy, grochu, masła, octu, oleju, węgli kamiennych, świec, mydła, i t. p.. w czasie od dnia 1 Stycznia 1862 r. do tegoż dnia i miesiąca 1863 r.

Pragnący podjąć się tej dostawy, mogą przejrzeć warunki licytacyjne, oraz wzór do deklaracji w Kancelarji Instytutu codziennie, wyjąwszy niedziele i święta od godziny 9 do 12 i od 3 do 6.

Przystępujący do licytacji obowiązani są złożyć poprzednio w kasie Instytutu vadium, w wysokości oznaczonej w warunkach licytacyjnych.

Warszawa dnia 8 Listopada 1861 r.

Prezydujący,
(3) Tajny Radca, Białoskórski.

(N.D. 5314) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do powszechnej wiadomości: iż na mocy urzędowych obligacji daty 8 (20) Czerwca 1845 r przed Nalepińskim i w dniu 21 Maja (2 Czerwca) 1846 r. przed Tomaszem Hasmanem Rejentami Kancelarji Ziemiańskiej w Radomiu zeznanych na żądanie Prokuratorji w Królestwie Polskiem w Warszawie pod Nr. 500 urzędującej, na rzecz funduszu ogólnego kaucji urzędników miejskich, działającej zamieszkanie prawne, w miejsce wyszłego na inne urzędowanie Szokalskiego, u Ignacego Stankowskiego Obrońcy swego w Radomiu zamieszkałego, mającej i przez tegoż przymuszoną sprzedaż nieruchomości w mieście Radomiu pod Nr. 304 policyjnym, a 237 hypotecznym, położonej popierającej, w poszukiwaniu dwóch sum rs. 3750 i rs. 4500 z zaległemi po dzień 1 Lipca 1859 r. procentami ogólną rs. 8991 kop. $48\frac{1}{2}$, wynoszących oraz dalszych od obudwu sum kapitalnych aż do chwili wypłaty po 4% procentów i kosztów egzekucyjnych, protokułem Walentego Karolewicza Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernii Radomskiej w Radomiu na dniu 14 (26) Października 1860 roku rozpoczętym, a w dniu 4 (16) Listopada t. r. ukończonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą została na sprzedaż:

NIERUCHOMOŚĆ,

W mieście Gubernialnem Radomiu pod Nr. 304 policyjnym, a 237 hipotecznym przy ulicy Warszawskiej na gruncie dziedzicznym s ojców, prawem własności do egzekwowanej Anny z Niewiarowskich Majewskiej, Tomasza Majewskiego małżonki należąca i przez nią posiadana, granicząca od wschodu z ogrodem sukcesorów Andrzeja Borowskiego i Marjanny Borowskiej od zachodu z ulicą Warszawską od południa, z placem i zabudowaniami Kacpra Agiati tudzież ogrodem Romualda Roszkowskiego i Andrzeja Podworskiego oraz z nieruchomością Józefa i Alojzy z Gormanów małżonków Pohlów, od południa z nieruchomością sukcesorów Ludwika Kałubowskiego. Obejmuje rozległości łokci kwadratowych $5602\frac{1}{4}$ czyli $3585\frac{1}{2}$, arszynów kwadratowych miary rosyjskiej i składa się:

a. Z domu o dwóch piętrach z cegły murowanego, dachówką krytego, z bramą wjezdną na przestrzał i gankiem żelaznym.

b. Z dwóch pawilonów czyli oficyn dwupiętrowych również z cegły murowanych, dachówką krytych.

c. Z dwóch przedłużeń tychże oficyn o parterze z cegły murowanych pod dachówką.

d. Z drwalni o siedmiu przedziałach czyli komorkach tudzież.

e. Z dwóch stajni i wozowni murowanych pod gontem o parerze.

f. Z stajni z komórką i chlewikiem oraz

g. kloaki o cztereeh sedesach z drzewa wystawionych pod gontem o parterze.

h. Z studni dzewem cembrowanej z pompą.

i. Z dziedzińca łokci kwadratowych 2234 czyli 1420 $^{76}/_{100}$ arszynów kwadratowych rozległości mającego, przy zabudowaniach tych brukowanego, w którym śmietnik pomiędzy budowlami z bali drewnianych w słupy założony znajduje się i,

k. Z ogrodu zajmującego przestrzeni łokci kwadratowych $1022\frac{1}{4}$ czyli 654 $^{24}/_{100}$ arszynów kwadratowych z piwnicą o 4 przedziałach rozległości wdłuż łokci $13\frac{1}{4}$ wszerz łokci 10 mającą.

W zajętej nieruchomości oprócz dłużniczki egzekwowanej Anny Majewskiej wraz z mężem Tomaszem Majewskim wczasie dokonanego zajęcia zajmowali lokale: Walenty Karolewicz, Aleksander Hoffman, Józef Koprawski, Erazm Karski, Henryk Skierski, Walenty Miklaszewski i Felicjan Tirpitz.

Obszerniejsze opisanie pomienionej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia i w zbiorze objaśnień i warunków, które u Ignacego Stankowskiego Obrońcy Prokuratorji w Radomiu sprzedaż tę popierającego i w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu przejrzane być mogą.

Akt zajęcia wręczony został w kopiach Nynkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Radomskiego dnia 10 (22) Października r. b. i pod tąż datą Prezydentowi miasta Radomia.

Wniesiony do księgi wieczystej zajętej nieruchomości dnia 14 (26) Października t. r. wpisanie zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału w dniu 14 (26) Października r. b. zostało rozpoczęte, a w dniu 26 Października (7 Listopada) t. r. ukończone

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu, na publicznej audjencji dnia 2 (14) Stycznia 1862 r. o godzinie 10 z rana, a dwie następne co dwa tygodnie stosownie do art. 702 K. P. S.

Radom d. 27 Paźdz. (8 Listopada) 1861 r.

Ludwik Szteinbok.

Wywieszono na tablicy w sali posiedzeń Trybunału w Radomiu dnia jak wyżej 27 Października (8 Listopada) 1861 r.

Ludwik Szteinbok.

(N. D. 5337) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Augustowskiej Wydziału II.*

Stosownie do art. 960 K. P. S. podaje do wiadomości, iż na żądanie Chonela Czerwońskiego w Suwałkach zamieszkałego, z mocy wyroku tutejszego Trybunału z dnia 30 Marca (11 Kwietnia) 1861 r., nieruchomości w mieście Suwałkach pod Nr. 665 położone, do współwłasności rzeczonego Chonela Czerwońskiego i nieletniej Rochli-Lei 2-ch imion Czerwońskiej należące, sprzedanemi zostaną w drodze działów przez publiczną licytacją przed delegowanym W. Edwardem Wierzbickim Asesorem tegoż Trybunału.

Akt obejmujący zbiór wyjaśnień i warunków sprzedaży, przejrzanem być może w Kancelarji podpisanego Pisarza Trybunału.

Sprzedaż tę popiera Aleksander Szymański Patron Trybunału w Suwałkach zamieszkały.

Po odbyciu w dniu 16 (28) Października 1861 r. pierwszej publikaty zbioru wyjaśnień i warunków sprzedaży, powtórna publikata i przysądzenie przygotowawcze nieruchomości powyższej nastąpi w sali posiedzeń Trybunału tutejszego przed delegowanym Asesorem Wierzbickim w mieście Suwałkach w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) 1861 r. o godzinie $9\frac{1}{2}$ z rana.

Licytacja odbywać się będzie za pośrednictwem Patronów, a zaczynać się będzie od sumy rs. 250.

Suwałki dnia 16 (28) Października 1861 r.

K. Grabowski.

ZAPOWY EDYKTALNE.

(N. D. 4856) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Annę Wypustek wyrobnicę, ostatnio pod Nr. 96 zamieszkałą, ażeby w interesie własnym, w przeciągu dni 30 w Sądzie tutejszym stawiła się.

Warszawa d. 14 (26) Października 1861 r.

p. o. Sędzia Prezydujący, Popławski

(N. D. 5230) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Parfen Iwanow Pabiedonoscew, zbiegły żołnierz z pułku Ołoneckiego przed Sądem Wojennym przyznał, iż w dniu 14 (26) Września r. b. idąc z Powązek do Bielan spotkał na drodze kobietę młodą niewiadomą z nazwiska i pochodzenia, jak się zdaje nierządnice, lat około 25 mającą, niewielkiego wzrostu, twarzy ściągłej bladej, włosów na głowie mało blond, nosa prostego niedługiego kończastego, ust średnich, jakiego koloru oczy niewiadomo, ubrana zaś była, na głowie miała chustkę czerwoną w arabezki na ukos złożoną, i zawiązaną pod brodę, koszule z cienkiego płótna, suknię perkalikową wypłowiałą, na sobie miała kaftan krótki koloru czarnego, pończochy białe bawełniane, trzewiki z czarnej materji u podeszew lakierowaną skórę, rzeczona kobieta wróciła z niem do lasku Bielańskiego gdzie przebyli razem do dnia 15 (27) Września r. b.

Z powodu nieporozumienia zaszłego pomiędzy Pobiedonoscem a ową dziewczyną, ostatnia tak szkodliwie przez niego kilka razy uderzona została, iż na miejscu życia pozbawioną została, poczem zabójca ciało kobiety do Wisły wrzucił, lecz będąc dręczony sumieniem z powodu dokonanego zabójstwa, Pobiedonoscew stawił się przedswym Komendantem, i przyznał zbrodnię ze wszystkiemi okolicznościami, jak wyżej poszczególniono w skutek czego obwiniony oddany został pod sąd właściwy.

Takie przyznanie obwinionego spowodowało, iż Sąd tutejszy poczynił możliwe środki dla wyśledzenia zwłok pozbawionej życia dziewczyny, ale takowe dotąd godnego skutku nie odniosły.

Wzywa przeto szczególniej mieszkańców okolicy brzegów Wisły, aby wrazie powzięcia wiadomości, o wynalezieniu podobnych zwłok, lub o braku podobnej kobiety natychmiast takową Sądowi tutejszemu zakomunikowali.

Warszawa d. 6 (18) Listopada 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, J. Kuczkowski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 4797) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie Władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem w kraju czuwające, ażeby Tomasza Tłukowskiego lat 36 katolika, szewca i gospodarza rolnego w mieście Krzepicach Powiecie Wieluńskim Gubernii Warszawskiej zamieszkałego, o przyczynienie się do śmierci obwinionego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, oczu szarych nosa miernego, włosów blond znaków szczególnych żadnych, ubranego zwyczajnie po miejsku, ściśle śledzili, i po ujęciu Sądowi naszemu dostawić raczyli.

Piotrków dnia 18 (30) Września 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 5281) Uprzedzam, aby nikt rewersu przezemnie Aronowi Mugdan w mieście Kempnie Państwie Pruskim zamieszkałemu; na talarów 210 wystawionego, jako już zrealizowanego nienabywał.

Wieluń dnia 18 Listopada 1861 r.

Icek Goldsztejn.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 5342) Anna z Piaseckich pierwszego ślubu Kiedrzyńska powtórnego Aleksandra Wiśniewskiego małżonka, właścicielka domu Nr. 31 wytoczywszy na przeciw mężowi swojemu skargę o separacją, ostrzega każdego, aby nie wdawał się z nim, ani w nabycie jakich bądź ruchomości, ani w nabycie kolonii we wsi Brudnie położonej, ponieważ ruchomości są jej wyłączną własnością i tak mąż jak nabywcy narazili by się na proces o sprzedaż i kupno cudzej własności, a z kolonii poszukiwać będzie powódka zwrotu swojego majątku jaki jej od męża należy, a którego dla tego że kolonia ta nie ma hypoteki uregulowanej ubezpieczyć drogą hypoteczną nie jest wstanie.

Warszawa dnia 13 (25) Listopada 1861 r.

Anna Wiśniewska.
A. Podbielski, Mecenas.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.